Nr 493. Kraków, Piątek 27 Października 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
„ dwurazową	38 „	18 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pichna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalleck (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walki w zaborze pruskim.

Z dyskusyi drożyźnianej, jaka się od kilku dni toczy także w parlamencie niemieckim, skorzystało tamtejsze Koło polskie, ażeby nietylko zaznaczyć swoje stanowisko wobec tej sprawy, ale nadto na tym także przykładzie wykazać krzywdy, wyrządzane ludności polskiej. W tym celu wydelegowano, jako mówców Koła, dwóch posłów, reprezentujących w niem pod względem społecznym i ekonomicznym zupełnie odrębne, w sprawie drożyzny nawet przeciwne sobie obozy, bo agraryuszów i robotników przemysłowych.

Imieniem pierwszych przemawiał poseł hrabia Maciej Mielżyński, imieniem drugich poseł Korfanty. — Obaj wywiązali się z zadania swego we właściwy sposób. Hr. Mielżyński bronił rolnictwa, że nie ono winne jest obecnej drożyźnie, co, odnośnie do rolnictwa polskiego w zaborze pruskim, najzupełniej zgadza się z prawdą, ponieważ tamtejsi polscy rolnicy wytężają wszelkie siły w kierunku podniesienia kultury gospodarczej i produkcyi, ale bynajmniej nie przeczył, że mimo to drożyzna istnieje i że wymaga szybkich środków zaradczych.

Poseł Korfanty w wymownych słowach przedstawiał biedę robotników górnośląskich, spowodowaną przez obecną drożyznę i ostro krytykował obecny system polityki gospodarczej w Niemczech. Obaj zaś mówcy, nawiązując do uwag posłów liberalnych, iż dla usunięcia drożyzny konieczna jest szeroko zakreślona „kolonizacya wewnętrzna“, polegająca na parcelacyi wielkich dóbr i latyfundyów między małych rolników, wskazywali na zupełne wykluczenie włościan polskich od nabywania parcel państwowej komisyi kolonizacyjnej. Poseł Mielżyński zarzucał wprost rządowi, że on przez swoją antipolską politykę kolonizacyjną sam przyczynił się do powstania obecnej drożyzny, ponieważ rozpętał szaloną spekulacyę ziemią, która zbyt obarczyła gospodarstwa rolne, a tem samem spowodowała podrożenie produktów rolniczych.

Z tego zwrotu w dyskusyi skorzystał jeden z posłów narodowo-liberalnych, aby uzyskać od rządu wyjaśnienie co do dalszej jego polityki względem Polaków. Nowych szczegółów jednak z ust ministra rolnictwa w tej sprawie się nie dowiedziano. Zapowiedział on jedynie parcelacyę domen państwowych, co oznaczałoby, że rząd rzeczywiście, zamiast wywłaszczać Polaków, brać będzie potrzebną mu do dalszej kolonizacyi ziemię z obecnego swego stanu posiadania ziemi. Zdaje się też, że na tem, na zaniechaniu wywłaszczania przynajmniej na czas najbliższej przyszłości, skończą się też wszelkie rzekome „ulgi“ w systemie antipolskim, których się hakata pruska tak bardzo obawia. Oprócz tego nic się nie zmieniło i zapewne też się nie zmieni.

W Poznaniu, właśnie w chwili, w której nowy naczelny prezydent dr Schwarzkopf obejmował rząd — rząd dopuścił się nowego gwałtu względem ludności polskiej w dziedzinie szkolnej. Z dniem 1 kwietnia rb. postanowiono bowiem zamknąć ostatnią polską prywatną szkołę żeńską w Poznaniu, pensyę panny Warnke. Zarządzenie to umotywowano rzekomemi niedomaganiami, stwierdzonemi w niej przy ostatniej rewizyi, oraz sędziwym wiekiem właścicielki. Ze strony polskiej wniesiono do rządu petycyę przeciwko zamknięciu szkoły, opatrzoną 4000 podpisów. Wskutek starań koła radców polskich w poznańskiej Radzie miejskiej, postanowiła Rada poprzeć tę petycyę. Wynik tej akcyi będzie też najlepszą wskazówką, jakie stanowisko w sprawie polskiej zajmuje nowy poznański prezydent naczelny i czy pod jego rządami można się będzie spodziewać chociaż tylko większej, niż dotychczas bezstronności.

Tak samo dotychczasowe prześladowanie i szykanowanie ludności polskiej w każdej innej dziedzinie życia publicznego trwa dalej bez przerwy, bez najmniejszego nawet złagodzenia. Towarzystwa polskie są w dalszym ciągu zmuszone staczać z policyą formalne walki o każde zgromadzenie, o każdy odczyt, lub nawet niewinną zabawę. Wszystko to powiększa tylko ogólne rozgoryczenie i odbiera nawet znanym ugodowcom wszelkie nadzieje i złudzenia. To też niektórzy z nich wycofują się coraz bardziej z życia publicznego. Obecnie także znany poseł Dziembowski oświadcza, że mandatu poselskiego nadal nie przyjmie.

Tak więc ludność polską w zaborze pruskim czeka dalsza walka, dalsze mocowanie się z przewagą wroga. Zmieni się co najwyżej forma tej walki, lecz nie treść i kierunek.

Przed rekonstrukcyą gabinetu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 października.

Dzienniki dzisiejsze starają się odwrócić od Niemców odpowiedzialność za ewentualną dymisyę gabinetu i za unieruchomienie parlamentu, które może wywołać ich odmowne stanowisko wobec zamiaru wciągnięcia Czechów do większości.

Zdaje się jednak, że rokowania nie są jeszcze całkiem zerwane i będą ewentualnie podjęte na nowej podstawie. Być może, że Niemcy, którzy wczoraj odrzucili wszystkie warunki czeskie, (Zob. numer poranny. Prz. red.), obecnie zgodzą się milcząco przynajmniej na powołanie dwóch ministrów czeskich, i że Czesi również odstąpią od swoich żądań.

Bar. Gautsch poda się prawdopodobnie do dymisyi i otrzyma od cesarza ewentualnie misyę utworzenia nowego gabinetu, w którymby, z małemi wyjątkami, zasiedli nowi ministrowie, w tem dwaj ministrowie czescy, jednak tacy, którzy dotąd nie brali udziału w walkach politycznych. Między kandydatami na ministrów czeskich wymieniają profesora ekonomii w uniwersytecie czeskim w Pradze dr. Grubera, sekretarza Izby handlowej w Pradze Hostovca i radcę dworu w namiestnictwie, Wojaczka.

W każdym razie rokowania będą dziś dalej prowadzone. Obawiają się, czy wogóle możliwem będzie utworzenie gabinetu, któryby mógł pracować z parlamentem. Natomiast nic nie słychać na razie o dalszej akcyi, podjętej przez pos. Sylvestra w sprawie większości pracy; tem samem szanse gabinetu parlamentarnego znacznie się zmniejszyły.

Reforma wyborcza za ustawy wojskowe.

Podczas, gdy w Austryi br. Bienerth daremnie borykał się z trudnościami utworzenia stałej i pewnej większości i uruchomienia pierwszego ludowego parlamentu, to jego kolega w drugiej części monarchii w znacznie korzystniejszem znajdował się położeniu. Utworzywszy sobie przy ostatnich wyborach, co prawda drogą teroru wyborczego, znaczną większość rządową, przebył hr. Khuen pierwsze półtora roku po tych wyborach bez troski, przeprowadzając niemal bez przeszkód wszelkie przedłożenia rządowe. Mógł on, dzięki temu, nawet w Wiedniu wystąpić z pewnemi żądaniami co do nowych ustaw wojskowych w myśl narodowych postulatów madziarskich, a co więcej, uzyskać ich spełnienie w dość znacznej mierze. Lecz właśnie te ustawy zakończyły nagle okres „miodowych miesięcy“ jego powyborczych rządów i zgotowały mu podobne trudności, na jakie napotkał już przedtem br. Bienerth i z powodu których upadł w Austryi trzeci Bienerthowski gabinet.

Opozycyi w Sejmie węgierskim, składającej się z dwóch stronnictw: partyi Franciszka Kossutha i partyi Justha, ustawy te nie zadowoliły, jakkolwiek są one dla Madziarów korzystne. Zwłaszcza druga z tych partyj, grupa Justha, postanowiła skorzystać z nich, ażeby rozbudzić znów w kraju silniejszy ruch opozycyjny, a zarazem spowodować upadek wszechwładnego gabinetu hr. Khuena. To też podczas, gdy grupa Franciszka Kossutha zadowoliła się zwalczaniem nowych ustaw wojskowych ze stanowiska wyłącznie narodowego, rozpoczął Justh przeciwko nim obstrukcyę pod hasłem walki o reformę wyborczą na Węgrzech i wystąpił od razu z żądaniem, ażeby rząd za te ustawy zapłacił zaprowadzeniem na Węgrzech czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego. Ponieważ hr. Khuen, jakkolwiek reforma ordynacyi wyborczej do Sejmu węgierskiego objęta jest jego programem, na tak wysoką cenę zgodzić się nie chciał, rozpoczęła się w tym Sejmie walka, która trwa już od przeszło pół roku i grozi wprost uniemożliwieniem przeprowadzenia nowych ustaw wojskowych.

Pokazało się tu ponownie, że nawet mniejszość, dochodząca zaledwie do czwartej części ogólnej liczby posłów, może przy liberalnym regulaminie obrad ciała prawodawczego zupełnie zatamować jego pracę drogą obstrukcyi, jeżeli tylko energicznie i wytrwale obstrukcyę uprawia i jeżeli ma za sobą — opinię publiczną. Obstrukcya grupy Justa, popierana przez grupę Kossutha i przez posłów narodowości nie węgierskich, celu tego w zupełności dopięła. Na nic się nie przydała „żelazna ręka“ hr. Khuena, ani jego metoda nużenia obstrukcyi obradami bez przerwy. Sejm węgierski nie miał w tym roku wcale wakacyj letnich, hr. Khuen, jakkolwiek grozi mu utrata wzroku z powodu choroby oczu, nie poddał się dotychczas operacyi, ani dłuższej kuracyi, lecz cały ten czas przepędził na stanowisku i w Sejmie — a mimo to obstrukcya jest dotychczas na całej linii zwycięską, obrady nad ustawami wojskowemi wloką się bez końca i niema najmniejszych widoków, aby je przyprowadzić zdołano — przed terminem rozpoczęcia nad niemi obrad w parlamencie austryackim.

W ubiegłym tygodniu kilku posłów węgierskich usiłowało doprowadzić do kompromisu między większością, a opozycyą. Po stronie rządowej pocieszano się nadzieją, że grupa Justha ulęknie się groźby obostrzenia regulaminu obrad Sejmu węgierskiego, z którą wystąpił hr. Khuen. Lecz i ta nadzieja zawiodła. Skłonną do zawarcia kompromisu jest tylko grupa Kossutha, nie zajmująca w sprawie reformy wyborczej tak skrajnego stanowiska, jak grupa Justha, ta atoli ani na krok od dotychczasowego swego postulatu odstąpić nie chce i gotuje się już także do walki obstrukcyjnej przeciwko zamiarowi obostrzenia regulaminu Izby.

Tymczasem nad gabinetem hr. Khuena nowe zawisły troski. Sytuacya w państwie domaga się gwałtownie rychłego załatwienia budżetu, oraz innych przedłożeń. Zanosi się więc na to, że jeżeli do jutra, soboty, rokowania kompromisowe pozostaną bez skutku, — obrady nad ustawami wojskowemi zostaną przerwane, co równać się będzie walnemu zwycięstwu opozycyi.

Sytuacya w tej sprawie przedstawia się na Węgrzech dość oryginalnie. — Postulat grupy Justha, domagający się czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, ma wśród stronnictw madziarskich bardzo mało zwolenników. Mimo to zdołał on sparaliżować całą akcyę rządu i pracę Sejmu. Wynika z tego jasno, że nie rozchodzi się tu już wyłącznie o kwestyę ustaw wojskowych i o reformę wyborczą, lecz wogóle o — gabinet hr. Khuena, któremu też powszechnie nie wróżą już dłuższych rządów.

Podgórze i Kraków.

We wtorek uchwaliła Rada miasta Podgórza przejść po prostu do porządku dziennego nad kwestyą przyłączenia go do Krakowa, nad kwestyą, którą pod jej rozwagę poddał Wydział krajowy. Znamienną jest rzeczą, że za wnioskiem, nie przesądzającym wcale ostatecznej decyzyi Rady m. Podgórza w tej sprawie, bo proponującym wybranie komisyi radzieckiej, któraby prowadziła rokowania na ten temat z Radą m. Krakowa, — oświadczyły się zaledwo 2 głosy.

Dalecy jesteśmy od uważania gospodarki miejskiej w Krakowie za doskonałość, usuwającą się z pod krytyki. Sami wiemy najlepiej, ile tutaj do zrobienia pozostaje, w czem tkwią błędy i t. d. Nie zdziwiłoby nas tedy wcale, gdyby przy tej sposobności w Radzie podgórskiej rozwinięto rzeczową krytykę gospodarki m. Krakowa, tem bardziej, że statystycznego, drukiem ogłoszonego materyału, do takiej krytyki wcale nie brakuje. Gdy jednak zarówno główny referent, jak niektórzy z mowców na wtorkowem posiedzeniu podgórskiej Rady miejskiej, odrzucenie „a limine“ samej propozycyi wdrożenia rokowań o przyłączenie tego miasta do Krakowa, motywowali względami, z faktycznym stanem gospodarki miejskiej w Krakowie zostającemi w jaskrawej sprzeczności, w interesie istotnej prawdy zabieramy głos, aby na przytoczone w podgórskiej Radzie motywa odmowy dać odpowiedź, opartą na statystycznych, drukiem ogłoszonych dokumentach.

Między innemi wyrażono w podgórskiej Radzie opinię, że na 100 kor. majątku Krakowa przypada 85 kor. długu, podczas gdy w Podgórzu długi wynoszą 10 proc. majątku gminnego, a nadto podniesiono, że obciążenie akcyzowe wynosi w Krakowie 18·75 kor. na głowę mieszkańca. Na czem oparto to twierdzenie? Czyż Radzie m. Podgórza nie są znane „Materyały w sprawie połączenia się Podgórza z Krakowem“ gdzie autentyczne w tej sprawie przedstawiono daty? Na tej podstawie stwierdzić może każdy nieuprzedzony, że w roku bieżącym stan majątku Krakowa wynosi 65,360.532 kor., a stan zadłużenia 33,017.960 kor. Na 100 koron majątku Krakowa przypada przeto okrągło 50½ koron długów. Jeżeli się zważy, na co Kraków długi zaciągnął, nie będzie miasto potrzebowało się wstydzić swoich długów, gdyż użyto ich na inwestycye nader dla przyszłości miasta korzystne i doniosłe. Wystarczy wspomnieć kupno gazowni, budowę elektrowni, rzeźni i chłodni, założenie targowicy, budowę teatru i przebudowę starego teatru, budowę wodociągu, kupno tramwaju, budowę kilkunastu szkół, inwestycye drogowe i kanałowe oraz oświetlenia miasta dotyczące, kupno kilkuset morgów gruntu i kilkunastu realności itp. Są to inwestycye, z których całe pokolenia w przyszłości korzystać będą.

Podgórze, które posiada około 5,000.000 K majątku i około 1 miliona długów, ma zamiar obecnie zaciągnąć na wodociągi i inne inwestycye około 2 i pół mil. K długów. Jakiż wtedy, pytamy, będzie stosunek majątku do długów w Podgórzu? Czy lepszy, niż w Krakowie?

W sprawie obciążenia akcyzowego mieszkańców miasta Podgórza, po przyłączeniu ich do Krakowa, doszedł referent dr Emilewicz do zupełnie błędnych wniosków, gdyż dochód z podatku i dodatku akcyzowego budżetowano w Krakowie na rok 1911 w kwocie 1,222.326 K, czyli 8 K 15 hal. na głowę mieszkańca. Referent Rady podgórskiej doliczył do powyższego dochodu dochód z samoistnej opłaty od trunków, wynoszący w Krakowie 1,492.000 K rocznie lecz nie wspomniał o tem, że i miasto Podgórze ma samoistne, wyższe, niż w Krakowie, opłaty od trunków, a to z powodu opłacania w tem mieście opłaty szynkarskiej krajowej, która w Krakowie nie istnieje. Z tego powodu mieszkańcy Podgórza, połączywszy się z Krakowem, byliby obciążeni tylko nowym podatkiem akcyzowym, który na głowę mieszkańca nakłada przeciętny ciężar 8 K 15 hal. rocznie.

Na posiedzeniu podgórskiej Rady miejskiej przed samą myślą łączenia się z Krakowem zasłaniano się obawą, że Podgórze narazi się na los gmin, obecnie do Krakowa przyłączonych, dla których Kraków rzekomo „nic nie zrobił“. Najlepszą na to odpowiedzią są daty. Otóż gminy, do Krakowa przyłączone, wykazywały wszystkie razem w ostatnich budżetach 181.004 koron wydatków rocznych. Suma podatków bezpośrednich z tych gmin, bez idealnego i osobisto dochodowego, dochodziła do 100 tysięcy K. Dodatki gminne wynosiły w Ludwinowie 91 proc. podatków bezpośrednich, w Zakrzówku 128 proc., w Dębnikach 88 proc., w Półwsiu Zwierzynieckim 43 proc., w Zwierzyńcu 88 proc., w Czarnej Wsi 44 proc., w Nowej Wsi 57 proc., w Łobzowie 107 proc., Krowodrzy 52 proc., w Grzegórzkach 31 proc., w Dąbiu 80 prc. Nie licząc dodatków krajowych, równych pobieranym w Krakowie, płaciły te gminy, oprócz dodatków gminnych, 50 proc. dodatków powiatowych. Po przyłączeniu do Krakowa opłacają te gminy 10 proc. dodatków do podatków bezpośrednich i są wolne od dodatków powiatowych. Jako nowy podatek miejski opłacają gminy przyłączone 5 proc. grosza czynszowego i 4 prc. grosza czynszowego, jako opłatę wodociągową, o ile nie są od ostatniej opłaty wolne na szereg lat wskutek zawartych umów. Zważywszy, że 1 proc. grosza czynszowego w r. 1910 równał się 5·2 proc. dodatku do państwowego podatku czynszowego (lecz nie do wszystkich podatków bezpośrednich), to 5 proc. grosza czynszowego, jako podatku gminnego, równa się 26 prc. dodatku do państwowego podatku domowo-czynszowego, czyli około 13 proc. dodatków do podatków bezpośrednich. Razem tedy, nie licząc opłaty wodociągowej, którą opłacają lokatorzy za wodę, a na którą nikt się nie skarży, wynosi suma dodatków do podatków bezpośrednich w Krakowie (łącznie z 5 proc. gminnym podatkiem od czynszów) 23 proc.

Czy więc mieszkańcy gmin przyłączonych do Krakowa są wyżej obciążeni dodatkami do podatków bezpośrednich, — gdy państwowe podatki bezpośrednio są tesame, co przedtem? Przeciwnie, zaznaczamy z naciskiem — bo jest to rzeczą powszechnie znaną — że ciężary podatkowe gminne są tutaj niższe, niż w Podgórzu, gdzie w roku 1910 dodatki gminne wynosiły 15 procent, a powiatowe 58 procent. Jakie zaś będą dodatki gminne w Podgórzu, gdy to miasto zaciągnie jeszcze 2 i pół miliona pożyczki na inwestycye? Zapewne jeszcze większe, a w każdym razie kilka razy większe, niż obecnie są w Krakowie.

Zapytajmy teraz, co Kraków zrobił od 1 kwietnia 1910 roku dotąd dla gmin przyłączonych?

Otóż od tego czasu zbudował Kraków w Zakrzówku szkołę za 60.000 kor. i buduje w Ludwinowie szkołę za 15.200 kor., szkołę wydziałową w Dębnikach za 193.000 kor., szkołę wydziałową w Półwsiu Zwierzynieckim za 193.000 kor., w tej samej gminie buduje piętro nad jednym z budynków szkolnych za 46.000 kor., a nowe skrzydło w Czarnej Wsi za 62.000 kor. Razem tylko na szkoły w przyłączonych gminach przeznaczył Kraków dotąd 706.000 koron nie licząc tego, że przekształcił szkoły na typ miejski, co przysporzyło wydatków 13.520 kor. rocznie.

Na zaprowadzenie wociągów i studnie publiczne wyłożył Kraków na gminy przyłączone dotąd 270.366 koron. Na zaprowadzenie kabli elektrycznych, które obecnie się zakłada, uchwalono 200.000 kor. Na kanały w gminach przyłączonych w roku 1910 wydano 81.720 koron, na drogi i chodniki z własnych funduszów w

---

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

50 (Ciąg dalszy.)

Był sam. Podszedł do okna.

— Śnieg miecie, wicher wyje... Co to?... Tentent kopyt w pluskaniu błota rozpływa się... Zbroje dzwonią... Rycerze po znakach, lecz zdrajcy w sercach do wrót dopadają... Już podworzec zajęli, do drzwi się dobijają... Jakto? Okrzyki radości? Ona, jak srebrem, śmiechem dzwoni? Nie broni się, nie wzywa pomocy?... Więc to nie on jeno zdrajca, lecz i ona mnie opuszcza!? Co? Chyba zmysły mi się mącą? Ni strzału, ni szabel zabójczych dźwięku? Śmiechy, radość?

Rękami czoło, oczy przecierał.

— Boże! Gdzież ja jestem?

Drzwi z trzaskiem rozpadły się na wrzeciądzach, o ściany odbiły, ledwie z haków nie wyskoczyły.

— Ojcze, ojcze, są!

Maciek wpadł pierwszy z radosnym okrzykiem, potem Kachna z Sońką, potem Marynia Zenowiczowa z Hanusią Półkoziną, za niemi Zenowicz z Odyńcem...

Ojciec Inocenty oczy miał rozwarte szeroko, lecz nikogo nie widział, prócz pana Ścibora Chrapuńskiego, który w nowym szkarłatnym kaftanie i w butach szafranowych bez cienia plamki, z czupryną wygładzoną i brodą przyciętą, a wpół rozdzieloną, z uśmiechem radosnym na ustach, za wszystkimi innymi kroczył.

Ks. Inocenty prawą ręką ku lewemu bokowi sięgnął:

— Ścibor...

Natrafił na różaniec. Schwycił go, palce zacisnął kurczowo... Szarpnął, dłoń zsunęła się i natrafiła na krzyż. Uczuła dotknięciem kształty Ukrzyżowanego i złagodniała. Uniosła go ku sercu.

Usta starca drżały modlitwą cichą... Aż się rozwarły i wybiegły z nich słowa jasne, silne:

— I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...

Wszyscy rozumieli, iż świątobliwy starzec wita ich modlitwą Pańską i głowy pokornie pochylili.

Jeno Scibor wyprostowany po nad innych stał, ręce jak do modlitwy złożył i wzrokiem błagać zdał się.

Ks. Inocenty wzrok ten pochwycił, wytrzymał go chwilę, oczy w niebo wzniósł i szepnął:

— Odpuszczam...

Nikt tego nie spostrzegł, bo wszyscy, ledwo modlitwy domówili, amen zawołali i tłumem ojca Inocentego otaczać poczęli.

A on z uśmiechem anielskiej dobroci bronił swych rąk od pocałunków i błogosławił wszystkich.

— Najpierw ich ojcze! — wołał Gosławicki, ciągnąc Odyńca i Hanusię, bo oni najmłodsi w małżeństwie, chociaż ponoć najstarsi w kochaniu! Ach, ojcze, jaki Pan Bóg dobry! Dał Iwaśkowi zabić aż trzech Krzyżaków!

— Pewnych jeno dwóch. Trzeci to tak, tylko mi się zdaje — bronił prawdy Odyniec.

— Trzech powiadam, trzech!

Kachna błagalnie szepnęła:

— Ojcze, przebaczcie... Przyjaźń wielka z niego mówi.

Gdy już wszyscy nieco ustąpili, Scibor nieśmiało podszedł, nagle na kolana padł.

— Ojcze! — zawołał, a w głowie drgało mu wzruszenie głębokie, jakby krzyk błagający o litość.

Ks. Inocenty ręce na ramionach klęczącego położył, w głowę go ucałował.

— Bracie mój! — szepnął, a łzy przerwały mu mowę.

A gdy Scibor powstał i ojciec Inocenty w ramiona go wziął, wszyscy patrzeli zdziwieni.

Spostrzegł to zakonnik i rzekł z uśmiechem radości.

— Brat to mój! Przeszło pół wieku nie widzieliśmy się, ślady wzajemnie stracili... Toż i radość tem większa dziś...

Ruch i gwar zapanował niezmierny.

Gosławicki nie wiedział jak przyjaciołom dziękować i dziwował się, jak się tak razem na drodze trafili. Dopiero Sońka zdradziła, że to ona zmowę uczyniła, aby pod Łęczycą czekać i gromadą na Gosławice napaść.

— A pani kasztelanowa? — zapytała Kachna — nie łaskawa na nasze nizkie progi, chociaż sama córkę nam przepowiedziała...

— Pani kasztelanowa — rzekł poważnie Zenowicz — przezemnie życzenie wam zasyła i przeprasza, iże przybyć nie może. Ale liczy na wasze dobre serca, pani Kachno, iż jej nie odmówicie i z nami wszystkimi na ślub przybędziecie. Bardzo was prosi...

— Na ślub? Czyj ślub? — zawołali równocześnie Kachna i Maciek.

— Naszego Najjaśniejszego Pana i króla z panią kasztelanową Granowską.

— Ah! — krzyknął Maciek — Bóg niech im szczęści. Żebym mógł, własnego szczęścia bym im połowę odstąpił!

— Nie małoby ci zostało? — pytał żartując Czesław.

— Ty! — odpalił Maciek — gadaj z twoimi górami, co jeno owies rodzą i to ledwo raz na dziesięć lat, a nie ze mną. A lnu na pieluszki, toście się jeszcze siać nie nauczyli!

— Alem na owcach się dorobił i gotowe płótno tutaj kupić przyjechałem! — odrzucił Odrowąż.

— Czesik! — zawołała Sońka.

Gosławicki spojrzał na oboje.

Sońka jak ogniem spłonęła. Kachna ją pierwsza zrozumiała i dłoń jej uścisnęła.

— Czesik! — huknął Gosławicki — niechże cię uściskam!

A obejmując go z całych sił za szyję, do ucha szepnął:

— Co rok ci poszlę stryjcowej starki!..

— Starki? Pocóż?

— Bo ona to pewnikiem... A nie owcza żętyca!

Zenowicz przypomniał sobie tę starkę, na Marynię spojrzał i nie mógł ukryć uśmiechu zadowolenia.

Maciek spojrzenie to schwycił. Obrócił się ku Odyńcowi.

— Ciebie tam z nami nie było. Ale to nic, nic. Hej, Kachno, miłowanie moje, a każno podawać zakąskę, jeno, żeby dla Iwaśka kubek z krzyżem był i starka stryjcowa.

Odrowąż i Zenowicz parsknęli śmiechem. Odyniec nie rozumiał nic ukrytego, więc rzekł spokojnie:

— U nas tam na Litwie starki odwieczne w każdym dworze mają...

— A ty masz?

— Przyjedź jeno, zobaczysz...

— Kochanko moja! A co ty na to! Ją jak na lato!

(C. d. n.)

roku 1910 wydał Kraków 37.379 koron, a z funduszów gmin przyłączonych, a mianowicie w Dębnikach i Zwierzyńcu) 33.800 koron, razem 71.179 koron. Odszkodowania za wyłączenie gmin sąsiednich z okręgu Rady powiatowej krakowskiej zapłacił Kraków w roku 1910 za dwa kwartały 13.330 kor. Z tego samego tytułu do końca roku 1910 Radzie powiatowej wielickiej 53.296 koron. Gminom Prądnik Biały i Czerwony za odłączenie od nich części gmin wypłacono 1.687 koron. Na utrzymanie ulic i gościńców w gminach przyłączonych wydano w 1910 roku 23.610 kor. Na ich oświetlenie w r. 1910 wydano 29.326 kor., a w roku 1911 — 42.700 kor. Razem wydano, względnie preliminowano, w roku 1910 i 1911 na gminy powyższe na inwestycye i bieżące wydatki **1,506.734 koron**, i to dla gmin, których budżet wynosił przedtem 181.000 koron. Do cyfr powyższych dodać należy wydatki na pomnożenie ilości urzędników w magistracie, na rzeczowe wydatki urzędowe (pomiary, wyznaczenie linij regulacyjnych i t. p.), na przejęcie personalu urzędowego i służbowego z gmin przyłączonych do służby miejskiej, na wyznaczenie kilku emerytur i t. p. Same płace nauczycielstwa gmin podniosły się po przyłączeniu ich do Krakowa o 40.714 kor.

A co te gminy zyskały przez wzrost wartości gruntów i domów? Majątek nieruchomy mieszkańców tych gmin wzrósł nagle o miliony.

Nie twierdzimy, że Kraków zrobił dla gmin przyłączonych wszystko, czego one potrzebują i czego po starej gminie krakowskiej mają prawo wyczekiwać. Przeciwnie, uznajemy, że jest to dopiero cząstką tego, co jeszcze w tych, pod względem inwestycyjnym i asanizacyjnym niesłychanie zaniedbanych gminach, do zrobienia pozostaje. Ale też akcya Krakowa, w którego Radzie miejskiej reprezentanci tych gmin zasiadają, nie jest przecież w tym kierunku wyczerpaną, l e c z o n a d o p i e r o s i ę r o z p o c z ę ł a. Czyż zatem można twierdzić, że Kraków dla gmin przyłączonych „n i c n i e z r o b i ł" i tem zasłaniać się nawet przed wdrożeniem r o k o w a ń o przyłączenie Podgórza do starej stolicy Polski?.

Po rozpatrzeniu tych zarzutów ze stanowiska czysto rzeczowego, nie wykluczającego zresztą wcale krytyki gospodarki miejskiej w Krakowie, dojść się musi „per exclusionem" do wniosku, że w Radzie m. Podgórza istnieją obawy, iż po przyłączeniu do Krakowa ludność podgórska pozbawioną będzie wpływu na zarządzanie swoim dotychczasowym majątkiem gminnym. — Czyż gminy, obecnie do Krakowa przyłączone, wpływ ten straciły? Przecież zasiada 13 radców z nich w krakowskiej Radzie m., z Płaszowa przybędzie dwóch, z P o d g ó r z a p r z y b y ł o b y j a k i c h 15. — W ten sposób 30 radców z gmin przyłączonych wraz z Podgórzem, którego reprezentant niewątpliwie zasiadłby w prezydyum miasta, broniłoby chyba dostatecznie interesów ludności gmin przyłączonych?

Z tych wszystkich powodów my sprawy połączenia Podgórza z Krakowem, leżącego w interesie miast obu i całego kraju, nie uważamy przez wtorkową uchwałę podgórskiej Rady miejskiej za zakończoną, a tem mniej za przesądzoną.

Kronika paryska.

Paryż, 25 października.

(Wyprawy po złote runo. — Jaurès w Ameryce. — Sasza Guitry i jego komedya. — Autopanegiryk. — Z marynarki.)

(=) Do niedawna muzycy, śpiewacy i artyści dramatyczni obojga płci wyjeżdżali z Paryża po złote runo do Stanów Zjednoczonych, skąd przywozili mniejszy lub większy zapas dolarów, a później czeków. Obecnie krainą złotego runa dla sławnych Francuzów stały się bratnie republiki łacińskie południowej Ameryki, a mianowicie Brazylia, a zwłaszcza Argentyna. Ale gdy do Stanów Zjednoczonych jeździli rozmaitego rodzaju artyści, do Ameryki południowej zaczynają udawać się w podróż z odczytami także politycy. Na kioskach w Buenos Aires, pięknej stolicy republiki argentyńskiej, można było czytać równocześnie afisze, zapowiadające występy aktora paryskiego Brasseura, tudzież odczyty byłego prezydenta gabinetu francuskiego Clemenceau.

Impresariowie, spostrzegłszy, że wielkości francuskie posiadają w Argentynie pierwszorzędną markę, postanowili wyzyskać tę wyborną konjunkturę, zwłaszcza, że w Paryżu czasy są ciężkie. Gdy następca pana Clemenceau w prezydenturze gabinetu Aristide Briand upadł, pewien impresario ofiarował mu ryczałtowo 300.000 franków za cykl odczytów w Argentynie i Brazylii. Jakież było zdziwienie Paryżan, kiedy się dowiedzieli, że Briand odmówił. Nie od parady nosi nosi imię Arystydesa.

Natomiast Jean Jaurès, jeden z wodzów socyalistycznych, nie namyślał się długo i pojechał z odczytami do Ameryki południowej. O tej podróży opowiadają dzienniki tutejsze zajmującą historyjkę. Czy publiczność południowo-amerykańska przesyciła się odczytami francuskiemi, czy też ceny wstępu były zbyt wielkie nawet jak na tamtejsze stosunki, dosyć, że Jaures miał niewielu słuchaczów. Ze stanowiska finansowego było to dla niego obojętnem, pobierał bowiem z góry za każdy wieczór 10.000 franków, jednakże cierpiała na tem jego miłość własna W dodatku było to pewnego rodzaju ubliżeniem, kompromitacyą dla Francyi, gdyż Jaures, aczkolwiek wróg rządu, jest za granicą jednym z przedstawicieli ducha francuskiego. Wobec tego ambasada francuska w Argentynie postarała się przez konsulów o to, ażeby Jaures miał zawsze pełną salę, a rachunek zapłacić kazał p. Selves, minister spraw zagranicznych. Równocześnie śpiewaczka kabaretowa Eugenia Buffet nie potrzebowała tam podobnej pomocy dyplomatycznej.

Kto nie jedzie do Ameryki, ten pomaga sobie na bruku paryskim reklamą, która budzić powinna niesmak. Takim bohaterem reklamy jest Sacha Guitry, aktor komedyi francuskiej, tudzież autor komedyi w trzech aktach p. t. „Un beau Mariage". Komedya ta, czy sztuka (piece), napisana wedle recepty Alfreda Capusa, podobna jest do setki podobnych sztuk, które posiada literatura francuska, tudzież biblioteka tego lub owego teatru. Napisana przez nowicyusza nie mającego protekcyi, poszłaby do wspólnego grobu bibliotecznego — ale Sasza Guitry to co innego.

Sasza Guitry umie reklamować sam siebie. Przecież uważany jest w Paryżu za pierwszorzędnego aktora, przecież występował na scenie jako „Chantecler", przecież ma na swoje usługi dziennik „Jurnal". A więc na pierwszej kolumnie, w pierwszej szpalcie tego dziennika napisał sam sobie bajeczny panegiryk. Pan Sasza Guitry rozpoczął ów artykuł wstępny o swojej osobie następującą deklaracyą: „Odpowiem tutaj na wszystkie pytania, które prawdopodobnie mieli mi postawić wszyscy reporterzy, których nie mogłem przyjąć". Naturalnie Sasza, wielki Sasza nie ma czasu na pogadankę z reporterami, których przymują za to ministrowie.

A potem powiada Sasza z naiwnością, właściwą geniuszom, że sztuka jego niezawodnie pobudzi od początku do końca publiczność do śmiechu, ponieważ jest ogromnie zabawną. Jeżeli Sasza tak powiada, no to oczywiście nie można mu nie wierzyć. Publiczność pospieszyła na premierę tej sztuki do teatru „Renaissance" i oklaskiwała autora, a zarazem przedstawiciela głównej roli.

Treść sztuki? Opowiemy ją w krótkości. Pan Herbelin, bogaty bookmaker, okradający swoją klientelę na turfie, przyjmuje w swoich salonach gości, którzy równie okradają się nawzajem. Córka, półdziewica, okrada ojca i guwernantkę. Przyjaciel domu, elegancki Alfons, żyje kosztem metresy. Pan Herbelin, wdowiec, chcąc pozbyć się córki, ofiaruje rękę jej owemu przyjacielowi, nazwiskiem hr. de Varencye Panna Herbelin pała do hrabiego wielką miłością, którą chyba przewyższa miłość hrabiego do pięknego posagu panny Herbelin. Ale panna Herbelin opowiada narzeczonemu, że pewnego razu upadła. „Nie mogę być twoją żoną — powiada panna Herbelin — ale mogę być metresą. Uciekajmy razem". Ale hrabia, który żył z metresy, mimo to chce wziąć za żonę pannę Herbelin, a z nią pokaźny posag. Powiada o błędzie pierwszej żony: „Ça n'a acune importance". To nic nie znaczy. Ano — rozmaite rzeczy mają dla rozmaitych ludzi rozmaite znaczenie.

Francuska marynarka wojenna nie ma w tym roku szczęścia. Po niedawnej katastrofie pancernika „Liberte" omal nie spadła podobna katastrofa na inny okręt wojenny. Dnia 23 b. m. eskadra śródziemno-morska pod wodzą wiceadmirała Bellue popłynęła z Tulonu do Salins d'Hyers na ćwiczenia. Gdy pancernik starszego typu „Suffren" podniósł kotwicę i gdy maszyny zaczęły pracować, jeden z pomocniczych palaczy pomylił się i otworzył rurę wiodąąą do pomp pożarnych. Te pompy są połączone ze składem węgla i na wypadek ognia mają gasić go za pomocą pary.

Skutkiem pomyłki palacza gorąca para dostała się do węgli, rozgrzała je silnie, a następnie rozgrzała niemniej silnie międzypokład, a nawet górny pokład pancerny. Leżące obok naboje do dział kalibru 16-centimetrowego skutkiem tego groziły wybuchem. Na szczęście starszy mechanik spostrzegł co się dzieje i doniósł o tem komendantowi, który rozkazał natychmiast zalać wodą skład nabojów i węgla. Pancernik „Suffren" pozostał w Tulonie, ażeby uszkodzoną amunicyę wymienić na nową. Naoczni świadkowie i rzeczoznawcy oświadczyli, że pancernik „Suffren" o kilka minut później byłby wyleciał w powietrze.

Kronika.

Kraków, 27 października.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej, pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Szarskiego, w sprawach administracyjnych, dotyczących rzeźni, akcyzy i targowicy. Między innemi uchwaliła komisya zamknąć z dniem 1 lipca 1912 rzeźnię w Półwsiu, jako pod względem urządzeń nieodpowiadającą wymaganiom sanitarnym i bicie bydła, tam się dotąd odbywające, skierować do głównej rzeźni, która otrzymała wzorowe pod względem sanitarnym i technicznym urządzenie.

Nadto przyznała komisya kredyt na przysposobienie części targowicy na tak zwany targ kontumacyjny, który w interesie aprowizacyi miasta za zezwoleniem namiestnictwa otworzy się już za kilka dni.

Rezygnacya. Dziekan kapituły katedralnej krakowskiej, ks. prałat Gawroński, zrezygnował wczoraj ze wszystkich swoich obowiązków w konsystorzu i katedrze z powodu podeszłego wieku i stanu zdrowia, wymagającego odpoczynku i spokoju.

Ks. prałat Gawroński zrezygnował również z emerytury i korzystania z domu kapitulnego.

Dotychczas pełnił ks. prałat Gawroński obowiązki radcy i referenta konsystorza, prezesa sądu biskupiego dla spraw małżeńskich i egzaminatora prosynodalnego. Przed kilku laty odrestaurował ks. G. dom kapitulny przy ul. Kanoniczej, gdzie dawniej mieszkał.

Kometa. Od kilku dni widzieć można w Krakowie rano około godz 7 na wschodniej stronie nieba na lewo poniżej planety Wenus kometę. Głowa jej ma blask gwiazd 2 wielkości, a ogon dość wybitny, skierowany jest w stronę zachodnią. Rzadki ten gość niebieski został odkryty dnia 20 lipca 1911 przez Brooka w Genewie i nazwany kometą 1911 c. Dnia 27 b. m. znajdzie się on najbliżej słońca i będzie widzialny gołem okiem jeszcze przez pewien czas.

Z kongregacyi kupieckiej. W niedzielę 29 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ulicy Wolskiej l. 14 ogólne zgromadzenie członków kongregacyi kupieckiej. Na porządku dziennym: Wybór starszego, podstarszego, podskarbiego, 10 radców i członków komisyi kontrolującej.

Kurs handlowy dla prawników. Zgłoszenia na kurs handlowy dla prawników w akademii handlowej w Krakowie odbywać się mają do 2 listopada. O ileby się nie zebrało 22 kandydatów kurs się nie odbędzie.

Sprawy podatkowe. Krajowa dyrekcya skarbu zarządziła rozpisanie ponownego wyboru jednego członka komisyi powszechnego podatku zarobkowego dla towarzystwa podatkowego IV klasy w miejsce p. Jana Godzickiego. Wybory odbędą się w Krakowie w dniu 27 listopada b. r. w czasie od godziny 9—2 w wydziale II (skarbowym) magistratu. Wyborcy otrzymają w stosownym czasie karty wyborcze z administracyi podatków.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie krakowskiego koła odbędzie się w sobotę 28 b. m. w sali XLIII „Collegium Novum" I p. o godzinie 6 wieczór. Na zebranie to Wydział zaprasza wszystkich bez wyjątku suplentów z Krakowa i Podgórza. Porządek obrad: 1) Sprawa suplentów (referent dr Wasung); 2) Dyskusya; 3) dr Kot: „Wpływ reformacyi na wychowanie w Europie i Polsce"; 4) Wybór jednego członka wydziału.

Kurs rysunków zawodowych dla rzemieślników. Dnia 3 listopada b. r. rozpocznie się przy szkole przemysłowej uzupełniającej im. św. Floryana pięciomiesięczny kurs nauki rysunków zawodowych w zakresie przemysłu budowlanego dla uczniów, którzy ukończyli klasę II szkoły przemysłowej-uzupełniającej i dla pp. czeladników. Kurs ten ma na celu dalsze wykształcenie rzemieślników w kierunku nauki rysunków i pogłębienie tego przedmiotu. Nauka jest bezpłatną i odbywać się będzie dwa razy w tygodniu (w poniedziałki i piątki) od godz. 6 do 8 wieczór. W interesie więc własnym powinien każdy młody rzemieślnik korzystać ze sposobności dalszego kształcenia się w tej gałęzi nauki, jaką jest rysunek zawodowy, szczególnie dla stolarzy, cieśli, ślusarzy budowlanych, kamieniarzy, murarzy i t. p. Wpisywać się można we wtorki, środy i czwartki od godz. 6 do 8 wieczór w dyrekcyi szkoły wydziałowej im. św. Floryana, pl. Matejki l. 11. Przy wpisach należy wykazać się świadectwem ukończonej klasy II szkoły przemysłowej-uzupełniającej, ewentualnie dowodem wyzwolenia na czeladnika.

Wykłady Uniwersytetu ludowego rozpoczną się 4 listopada w sobotę. Wykład wstępny o Leonardzie da Vinci, ilustrowany obrazami świetlnemi wypowie dyrektor Muzeum narodowego dr Feliks Kopera.

Stałem dążeniem Uniwersytetu ludowego jest organizowanie jak najwięcej wykładów systematycznych, obejmujących pewien całokształt wiadomości. W ciągu ostatnich lat 4 zdołano plan taki przeprowadzić w zakresie nauk humanistycznych, przez wygłoszenie 4 cyklów wykładów, obejmujących historyę polityczną, kulturę, literaturę, filozofię i sztukę wieków średnich, XVII XVIII i XIX stulecia, ze szczególnem uwzględnieniem roli, jaką w tych czasach odegrała Polska. Prelegenci poszczególnych cyklów porozumieli się ze sobą i uzupełniali wzajemnie. W roku szkolnym bieżącym, znaczna ilość, bo około 40 wykładów, poświęconych będzie starożytnej Grecyi.

W listopadzie i grudniu w cyklu tym wykładać będą: dr Adam Kłodziński, historyę polityczną, dr Władysław Gumplowicz, genezę kultury i profesor Michał Bogucki, literaturę starożytnych Greków. Dalszy ciąg przypadnie na następujące miesiące styczeń i luty.

Do tej samej kategoryi wykładów systematycznych należą: wykłady fizyki i psychologii, rozpoczynające się w listopadzie i geologii w styczniu. Prelegentami są: dr Stanisław Loria, I. Wł. Dawid i dr Bronisław Rydzewski.

Obok wyżej wymienionych w listopadzie i grudniu wykładać będą: dr Augustyn Wróblewski, o monizmie i walce z alkoholizmem; p. Kazimierz Czapiński o Auguście Strindbergu, Knucie Hamsunie i Ferdynandzie Lassalle'u; dr B. Rydzewski o powstawaniu pustyń i początkach rodu ludzkiego na ziemi; p. Wł. Weychert-Szymanowska o „Legionie" i Tragizmie nocy listopadowej w poezyi Wyspiańskiego; dr Z. Daszyńska-Golińska, o drożyźnie.

Na styczeń i luty przygotowują się cykle wykładów poświęcone Zygmuntowi Krasińskiemu, Kraszewskiemu i Kołłątajowi. Pomimo usilnych starań zarząd Uniwersytetu ludowego nie zdołał pozyskać odpowiedniej sali, tak, że wykłady odbywać się będą we własnym lokalu, przy ul. Szewskiej l. 16, codziennie od 7—8 wieczorem. Wstęp 10 hal. dla członków wolny.

Odznaczenie. Cesarz zezwolił przyjąć i nosić profesorowi uniwersytetu dr. Jerzemu hr. Mycielskiemu w Krakowie krzyż oficerski królewsko-niderlandzkiego orderu Oranii-Nassau; praktykującemu lekarzowi, dr. Kajetanowi bar. Horochowi w Wiedniu, krzyż komandorski orderu św. Grobu ze srebrną gwiazdą.

Z wystawy „zaduszek". Do wystawy artykułów na dni zaduszne przyłączyło się kilku nowych wystawców, między innemi firma Żeleński z artystyczną mozaiką szklaną, p. Wronówna z wieńcami i roślinami sztucznemi i inne. Wieczorami wystawa jaśnieje tysiącem świateł grobowych, zatrzymując setki przechodniów. Zakupy na wystawie bardzo znaczne.

Włamywacz rosyjski kandydatem na prezydenta Polskiego Związku Narodowego w Ameryce. Ekspozytura austro-węgierskiego konsulatu w Buffalo zwróciła się przed kilkunastu dniami do tutejszej policyi z zapytaniem w sprawie przeszłości niejakiego Antoniego S k a r z y ń s k i e g o, wydawcy „Dziennika dla wszystkich" i fabrykanta wina częstochowskiego w Buffalo. Mianowicie niektórzy członkowie Polonii buffaloskiej podejrzyją, że ten Skarzyński jest identycznym z Konstantym Tomaszewskim, który w maju 1910 r. został w Krakowie przez tutejszą policyę aresztowany za rozmaite kradzieże. Skarzyński obecnie ubiega się o wielką godność między Polakami w Ameryce, mianowicie o godność prezydenta Polskiego Związku narodowego, najliczniejszego stowarzyszenia, liczącego kilkadziesiąt tysięcy członków. Zaniepokojeni temi podejrzeniami, zwracającemi się przeciw Skarzyńskiemu, proszą Polacy buffaloscy za pośrednictwem ekspozytury konsulatu austryackiego w Buffalo o wyjaśnienie, czy te ciężkie podejrzenia przeciw wpływowej osobistości są uzasadnione i upraszają o szybkie zawiadomienie, gdyż w przyszłym miesiącu mają sie odbyć wybory na prezydenta.

Równocześnie prawie z takiem samem pismem w tej sprawie zwrócił się do tutejszej policyi tamtejszy urząd policyjny. Pismo urzędu policyjnego w Buffalo stwierdza, że Antoni Skarzyński jest wybitną i wpływową osobistością wśród tamtejszej kolonii polskiej i cieszy się wielką popularnością „i gdyby nie pewne wypadki w jego otoczeniu, nie byłaby policya zwróciła uwagi na jego osobę". — Tamtejszą policyę doszły wieści, że Skarzyński miał być członkiem międzynarodowej szajki włamywaczy, dopuścił się całego szeregu wielkich włamań i był kilka razy za zbrodnie kradzieży karany.

Do obu tych pism dołączono fotografię Skarzyńskiego, jaka była umieszczona w księdze reklamowej Polaków w Buffalo.

W odpowiedzi policya krakowska stwierdziła, że faktycznie Antoni S k a r z y ń s k i j e s t i d e n t y c z n y m z K o n s t a n t y m T o m a s z e w s k i m, znanym włamywaczem i złodziejem w Królestwie Polskiem i Rosyi, liczy lat 42, urodzony w Łękach Dolnych w pow. kutnowskim, gubernia warszawska, jest z zawodu stolarzem. Skarzyński-Tomaszewski z o s t a ł a r e s z t o w a n y w K r a k o w i e 1910 roku za liczne kradzieże. Między innymi okradł on adwokata Makowa w Łodzi, u którego był przez kilka dni w służbie, jako lokaj pod przybranem nazwiskiem Antoniego Jasińskiego, zabierając mu kilka tysięcy rubli. Tomaszewski okradł dalej poselstwa rosyjskie w Dreźnie i Monachium; w Dreźnie skradł posłowi rosyjskiemu order św. Anny i 9.500 marek, w Monachium również zabrał posłowi znaczniejszą gotówkę. Stwierdzono, że zgłosił się do tych poselstw, jako Konstanty Chrzanowski, starający się o paszport rosyjski, zaznajomił się z rozkładem biur, a później włamał się i okradł te poselstwa. Także na lwowskim bruku był znany Tomaszewski, pod nazwiskiem Włodzimierza Starzyńskiego, i był tam za kradzież karany. — W roku 1906 ożenił się Tomaszewski w Petersburgu, jako Maryan Józefowicz, z niejaką Hofmanówną po raz pierwszy, w dwa lata zaś później zawarł po raz drugi małżeństwo z niejaką Maryą Werchowską; ślub ten odbył się w cerkwi w Charkowie.

Wydany władzom rosyjskim, został Tomaszewski za liczne kradzieże zasądzony w Kijowie na ciężkie więzienie i osiedlenie na Syberyi. Dnia 7 kwietnia 1902 roku zbiegł Tomaszewski z więzienia kijowskiego i nagle wypłynął w Moskwie pod rosyjskiem nazwiskiem Mykity Zazyreja. Zgodził się tam do służby do generała rosyjskiego Łucewina i okradł go w parę dni po przyjęciu obowiązków, zabierając mu podręczną kasę, zawierającą kilkadziesiąt tysięcy rubli. Po tej kradzieży wyjechał do Ameryki, gdzie za skradzione pieniądze założył w Bufallo fabrykę wina częstochowskiego, oraz codzienne pismo: „Dziennik dla wszystkich".

W Polonii nie tylko buffaloskiej, ale wogóle amerykańskiej, grał w ostatnich latach wybitną rolę, a z nazwiskiem jego (Skarzyński) można się było często spotkać na wszystkich ważniejszych zebraniach i odezwach. Ostatnio sięgnął po najwyższą godność, jaką Polak w Ameryce z rąk rodaków otrzymać może, po godność prezydenta Polskiego Związku Narodowego. Obecnie po zdemaskowaniu włamywacza, oczyści się tamtejsza Polonia z kryminalnego idywiduum.

Z kraju.

Brzesko, 25 października. (Koncert). Uproszona przez zarząd miejscowego Sokoła, przebywająca tutaj chwilowo u rodziny znana śpiewaczka p. Stefania Calvas-Długoszewska, która tak wielki sukces odniosła na estradach we Lwowie i Krakowie, wystąpiła tutaj przed kilku dniami z prześlicznym koncertem. Sala była zapełniona do ostatniego miejsca publicznością miejscową i gośćmi z okolicy, którzy owacyjnie przyjmowali piękną koncertantkę i jej wysoce artystyczne produkcye. Dyskretnie akompaniowała siostra artystki p. Hermina Calvasówna.

Z Myślenic piszą nam: W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Wydziału Rady powiatowej pod przewodnictwem prezesa p. Kazimierza Bzowskiego w obecności delegata rządu, starosty Trzaskowskiego. Między innemi zamianowano na tem posiedzeniu p. Wacława Smietanę, sekretarzem Rady powiatowej w miejsce ustępującego na emeryturę po 36 latach służby p. Kleberta Edwarda, który został wybrany burmistrzem Myślenic, w miejsce dra Mikołaja Klakurki, który przez lat 12 piastował tę godność.

Mamy przed sobą rachunek widocznie myślenickiego Niemca, rozsyłającego rachunki niemieckie osobom prywatnym i władzom. Rachunek ten brzmi: „I. Blumenstock, Myślenice". „Faktura für Antoniego Uchacza, zakład ubogich". „Sandte Ihnen auf Ihre w. Rechnung u. Gefahr pr. Zahlbar und Klagbar in Myślenice".

Dnia 21 października 1911 roku, odbył się w kościele parafialnym w Bielsku ślub p. Zygmunta Maruszczaka, asystenta urzędu podatkowego w Myślenicach z p. Herminą Stephan.

Dąbrowa, 25 października. (Ze spraw miejskich. Nowy gmach poczty).

Nasza Rada gminna jest wyrozumiała wprawdzie na wszelkie sprawy miejskie, a jednak, zaprowadzając oświetlenie w rynku i na ulicach, pominęła w zupełności oświetlenie drogi, wiodącej z dworca kolejowego do miasta, tak, iż ruch pieszy i kołowy w porze wieczornej odbywa się w ciemnościach prawie egipskich.

Z dniem dzisiejszym otwarto tu nowy budynek pocztowy, który tak na zewnątrz jak i na wewnątrz przedstawia się bardzo korzystnie.

Nowy Sącz, 22 października. (Z „Sokoła". — Wiec nauczycielski. — T. S. L. — Związek okręgowy Kół T. S. L. — Koncert.) W „Sokole" naszym zaprowadzono dla druhów mundurowych stałą musztrę, która się odbywa w każdy piątek, w czem obowiązani są brać udział wszyscy członkowie; ćwiczenia pań odbywają się we środy i soboty od godziny 5 do 6; ćwiczenia dzieci we środy i soboty od 3 do 4 po południu. Nowością są odczyty, których cykl rozpoczął w sobotę 21 b. m. sekretarz Związku sokolego druh Biega ze Lwowa. — Ogółem komisya agitacyjno oświatowa Związku sokolego, rozpoczyna szereg odczytów o zadaniach i celach sokolstwa.

Wydział „Sokoła" uczyniłby kulturalny krok, gdyby poczynił starania w Radzie gminnej, aby sąsiadująca z „Sokołem" szkoła wydziałowa Mickiewicza, mogła w jego murach pobierać gimnastykę, która w porze zimowej odbywa się tylko na papierze; są tam klasy, gdzie przez kilka godzin dusi się po 80 dzieci, które powinny bodaj dwa razy na tydzień brać udział w ćwiczeniach gimnastycznych.

W lokalu T. S. L. zebrał się nauczycielski komitet wszystkich Towarzystw pedagogicznych i ukonstytuowawszy się, uchwalił zwołać wiec powiatowy na dzień 1 listopada. W wiecu ma wziąć udział całe nauczycielstwo powiatu; spodziewać się należy, że przybędą także posłowie: Myjak, Potoczek, German i Korytowski.

Wydział Koła T. S. L. odbył pod przewodnictwem dra Opatrnego posiedzenie; komitet zjazdu T. S. L. wykazał skromny dochód. Czytelni młodzieży rękodzielniczej przyznano roczną subwencyę 300 koron; wprowadzono dla niej także naukę śpiewu. Utworzono biuro porady prawnej dla członków czytelni T. S. L., czem zajmuje się dr Ćwikowski. Urządzeniem wieczorku listopadowego zajmie się p. Lamborowa. Lokal T. S. L. i wszystkie czytelnie przeniesione będą do domu mecenasa Chodackiego w pobliżu sądu.

Związek okręgowy Kół T. S. L. zarządził rejonowy zjazd delegatów T. S. L. z Muszyny, Piwnicznej i Krynicy w Muszynie. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Związku p. Wł. Mazur. Na porządku dziennym znajdowała się kwestya kresowa tamtejszych okolic, sprawa spiska i rozgraniczenie terytoryów działalności Kół. Uznano za konieczne budować domy ludowe w Muszynie, Krynicy, Piwnicznej. Dzięki sprężystości pp. Parylewiczów, Muszyna posiada już znaczne na ten cel fundusze; energiczny prezes w Krynicy, ks. Jasiak, z pewnością także ten cel osiągnie. W Piwnicznej, gdzie przewodniczy p. Borkowski, dom ludowy jest kwestyą istnienia Koła.

Zjazd delegatów T. S. L. współdziała z Kółkami rolniczemi i urządza trzymiesięczny kurs gospodarstwa dla dziewcząt od 1 stycznia do 31 marca 1912. Rejonowy ten zjazd przyniósł bardzo dodatnie owoce. Młodzież gimnazyalna urządziła na cele wykończenia kaplicy szkolnej koncert religijny; orkiestra ta dzięki niespożytej zapobiegliwości prof. Leśniaka wyrabia się coraz więcej.

Biała, 24 października. (Zapowiedź zgromadzeń i uroczystości narodowych).

W niedzielę 29 października o godz. 3 po południu zwołuje bialski Związek okręgowy T. S. L. w i e c o ś w i a t o w y z następującym programem: 1) Referat prof. Zygmunta Podgórskiego „O potrzebie i sposobach pracy oświatowej na kresach zachodnich". 2) Referat dyrektora Ignacego Steina „O znaczeniu szkół średnich dla zachodnich kresów".. 3) Dyskusya i wnioski. Po wiecu tego samego dnia o godzinie 4 po południu odbędzie się z g r o m a d z e n i e d e l e g a t ó w K ó ł T. S. L., należących do Związku okręgowego bialskiego. Porządek dzienny zgromadzenia obejmuje sprawozdanie zarządu, dyskusyę, wnioski Kół T. S. L. i wybory nowego zarządu.

Obydwa zgromadzenia odbędą się w auli seminaryum naucz. T. S. L.

Wieczorem o godz. 6 i pół urządza Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w B i e l s k u w sali Domu polskiego w i e c z o r e k K o ś c i u s z k o w s k i, którego program obejmuje: 1) Słowo wstępne. 2) Popisy gimnastyczne druhów. 3) Przedstawienie amatorskie sztuki: „Dziesiąty pawilon" A. Staszczyka.

Napad na oficera. Donoszą nam z J a r o s ł a w i a: Pewną sensacyę obudził tutaj nocny napad na porucznika obrony krajowej L. K Porucznik ów szedł w nocy w towarzystwie kobiety, trzej murarze zatrzymali go, domagając się, ażeby kobietę zostawił na ulicy. Na tem tle wywiązała się kłótnia, a następnie przyszło do czynnego wystąpienia, podczas którego oficer otrzymał ranę nożem w kark, głęboką na cztery centimetry. Rannego w stanie groźnym odwieziono do szpitala wojskowego, a sprawców napadu uwięziono. Jak stwierdziło śledztwo, są to murarze Karol Kłos, Jan Bojarski i Kazimierz St. Kondziołka.

Grzmoty w październiku. Wczoraj w południe, podczas bardzo rzęsistego deszczu, dał się we Lwowie słyszeć silny grzmot.

Z zaborów.

Pogrzeb ś. p. Bolesława Ładnowskiego odbył się wczoraj w Warszawie przy tłumnym udziale publiczności. Po nabożeństwie w kościele św. Antoniego kondukt wyruszył z kościoła i skierował się na prawą stronę skweru Teatralnego placu i na chwilę zatrzymał około głównego balkonu teatru Wielkiego, gdzie wysłuchano dźwięków marsza Chopina, wykonanego przez orkiestrę teatru Wielkiego.

Nad grobem przemówił najpierw kierownik literacki sceny warszawskiej p. Józef Kotarbiński, następnie mówił artysta dramatyczny p. Józef Mikulski, w końcu imieniem autorów dramatycznych p. Tadeusz Konczyński.

Kwestyonaryusz „Lutni" warszawskiej. Z Warszawy piszą nam:

Zarząd „Lutni" warszawskiej, zbierając dane o istniejących Towarzystwach, uprawiających muzykę wogóle, a śpiew chóralny w szczególności, zwraca się za pośrednictwem prasy o nadesłanie pod adresem „Lutni" (Warszawa, Moniuszki 5) następujących szczegółów:

1) Nazwa Towarzystwa wraz z dokładnym adresem. 2) Data założenia Towarzystwa. 3) Liczba członków: a) czynnych, b) popierających, c) honorowych. 4) Suma rocznego budżetu. 5) Imiona nazwiska kierowników artystycznych i ich zastępców. 6) Liczba członków zarządu. 7) Ważniejsze fakty w rozwoju Towarzystwa.

Inne pisma polskie proszone są o przedrukowanie niniejszego kwestyonaryusza.

Po pożarze teatru. Z Łodzi donoszą: Straty, jakie ponieśli artyści z powodu pożaru teatru, są bardzo znaczne. Niektórzy stracili całą garderobę swą przechowywaną w teatrze, a bawiącej obecnie na występach artystce dramatycznej p. Duninównie spaliły się wszystkie kostyumy i suknie, mieszczące się w dwóch kufrach. Straty artystki wynoszą przeszło 1.500 rubli.

Na rzecz artystów w teatrze Wielkim w Łodzi, odbędą się w sobotę i niedzielę dwa przedstawienia, z udziałem p. Frenkla i Kamińskiego. Nadto dyrektor teatru Popularnego p. Mielewski, urządza również w teatrze Wielkim przedstawienie na rzecz pogorzelców-artystów.

P. Zelwerowicz otrzymał już trzy oferty co do przekształcenia kilku budynków łódzkich na teatr.

Wyrok w sprawie o „tajny klasztor". Sąd okręgowy w Kamieńcu Podolskim rozpoznawał sprawę pp. J. Stankunowiczówny i Ambrożewiczówny które utrzymywały i prowadziły w Kamieńcu szkołę szycia dla dziewczynek. W dniu 22 listopada r. z. w mieszkaniu p. Stankunowiczówny dokonała policya rewizyi i opierając się na tem, iż w mieszkaniu był pokój do modlitwy, ozdobiony obrazami i wersetami z Pisma św., wdrożyła śledztwo pod zarzutem zorganizowania w Kamieńcu tajnego katolickiego klasztoru żeńskiego. Rozprawy odbywały się w nieobecności oskarżonych, które na sąd nie stawiły się.

P. Ambrożewiczównę skazano na 100 rb. grzywny, lub na miesiąc więzienia. P. Stankunowiczównę uniewinniono.

Teatr niemiecki w Poznaniu. Podczas gdy teatr polski w Poznaniu sam utrzymywać się musi i nie otrzymuje nawet najdrobniejszych ulg w opłatach na rzecz miasta, pobiera tamtejszy teatr niemiecki ogółem około 70.000 marek subwencyi od rządu i m i a s t a. Obecnie znów Rada miejska uchwalić miała na inwestycye w tym teatrze 7300 marek. Podczas obrad nad tym wydatkiem w Radzie, zabrał głos polski radca poznański, poseł Trąmpczyński i przypomniawszy, że w teatrze niemieckim nawet po polsku rozmawiać nie wolno, zawołał podniesionym głosem:

„Czy się panowie nie wstydzicie bezustannie przedstawiać i uchwalać nowe żądania na wasz teatr niemiecki, teatr, który zbudowany został także za miejskie pieniądze polskie? Czy nie zechcecie wreszcie pokrywać jego wydatków z w ł a s n y c h k i e s z e n i." Wystąpienie p. Trąmpczyńskiego, wypowiedziane tonem stanowczym, wywarło takie wrażenie, że nikt w tej sprawie nie zabrał głosu. Aale Rada mimo to wydatek ów uchwaliła.

Ze świata.

Uznanie dla polskiej wiedzy. W urzędzie dla poparcia rękodzieła w Wiedniu, działającym z ramienia ministerstwa robót publicznych, odbywają się jak wiadomo, co pewien czas, fachowe kursy dla rękodzielników. Obecnie odbywa się tam kurs galwanoplastyki, na którym wykłada jeden z młodych niezwykle uzdolnionych polskich inżynierów elektro

technikow, p. Adam Ulmer, Lwowianin, syn zacnego pracownika na niwie współdzielczej, p. Narcyza Ulmera.

Ten dowód uznania wiedzy dla polskiego technika, powinien być zachętą dla naszej młodzieży technicznej.

Proces o zamach na ministra. Jak donoszą z Wiednia, już z końcem listopada b. r. odbędzie się proces przeciw pomocnikowi stolarskiemu Niegoszowi, który w parlamencie austryackim dał 5 strzałów do ławy ministrów, mając zamiar zabić ministra sprawiedliwości. Zamach wykonał Niegusz z powodu surowych wyroków sądowych, które w Wiedniu wydano na uczestników rozruchów drożyźnianych w dniu 17 ubiegłego miesiąca. Śledztwo nie zostało jeszcze ukończone, ale już w najbliższych dniach będzie zamknięte, a rozprawa przed sądem przysięgłych w Wiedniu odbędzie się w wymienionym terminie. Niegusz zostanie obwiniony o usiłowane morderstwo. Psychiatrzy wydali już swoje orzeczenie, uznawszy Niegusza za umysłowo zdrowego.

Telegraf bez drutu w ministerstwie wojny. Na nowym gmachu ministerstwa wojny w Wiedniu wznoszą się na dachu dwie kratowe konstrukcye żelazne, mające około 65 metrów wysokości. Są to maszty dla stacyi radiotelegraficznej. Bliższe szczegóły o niej nie są jeszcze znane, ale z wysokości masztów i miejscowych warunków można wnioskować o sile stacyi. Ponieważ stacya mieści się w środku miasta, więc wielkie energie nie mogą być używane, aby nie czynić zaburzeń w ruchu telefonicznym. Prawdopodobnie jest to stacya o energii około 1·5 kilowata, co jest normalnym typem okrętowej. Donośność wynosi około 500 kilometrów na terenie płaskim, a więc porozumienie radiotelegraficzne z Budapesztem jest zupełnie możliwe. Natomiast stałe połączenie ze stacyą marynarki wojennej w Poli jest wątpliwe.

Bankructwo „Wenecyi" w Wiedniu. Znane w Wiedniu przedsiębiorstwo rozrywkowe na wielką skalę „Wenecya w Wiedniu", towarzystwo akcyjne, znajduje się w konkursie. — Sezon roku 1910 zamknięty został deficytem w kwocie 1½ miliona koron. Naówczas wierzyciele udzielili moratorium przedsiębiorstwu „Wenecyi". Po wyborze nowej rady nadzorczej moratorium przedłużono do grudnia 1911 r. Ale przedsiębiorstwo przynosiło dalej deficyty, skutkiem czego stan bierny doszedł do miliona koron. Zajmującym jest fakt, że konkurs został otwarty na żądanie jednego tylko wierzyciela, mającego do żądania... 400 koron.

Wygnanie książąt serbskich. We wczorajszym porannym numerze naszego dziennika zamieściliśmy telegram z Belgradu, donoszący, że ks. Jerzy, były następca tronu serbskiego, ma wyjechać na dłuższy pobyt do Francyi. Obecnie nadchodzą z Belgradu wiadomości, że król Piotr rozkazał synowi opuścić Serbię, chcąc się go prawdopodobnie na pewien czas pozbyć. Ks. Jerzy podobno znowu sprawia kłopotu agitacyą przeciwko zewnętrznej polityce gabinetu i to rzekomo do spółki z ks. Aleksandrem, następcą tronu. Budapesztański dziennik „Az Est" donosi, jakoby król Piotr wydalił z kraju obu synów, którzy też wyjechali rzekomo z Serbii do Wiednia pod przybranem nazwiskami ks. Jerzy jako br. Otocar, następca tronu Aleksander jako br. Avala. Obaj książęta mieli informować prasę serbską w sposób ujemny o zagranicznej polityce króla i gabinetu. Zwróciło to nawet uwagę przedstawicieli obcych państw w Belgradzie. W czasie obecnych zawikłań, wiadomości owe tem większe wywoływały zaniepokojenie. Stwierdzono za pomocą śledztwa, że ks. Jerzy i ks. Aleksander inspirowali artykuły dzienników serbskich. Wtedy król wezwał obu synów, aby wyjechali z kraju. Książęta już w kilka godzin potem wyjechali automobilem do Wiednia. Serbskie ministerstwo spraw zagranicznych w Belgradzie oświadczyło jednemu z korespondentów, że książęta przedsięwzięli tylko próbną jazdę automobilem do Wiednia, ale ponieważ automobil popsuł się po drodze, więc z Wukowaru powrócili do Wiednia.

Ślub. Dnia 21 b. m. w parafialnym kościele w Jaśle, rano o 9, pobłogosławiony został związek małżeński pana Bronisława Dawida z Krakowa z panną Zofią Weissówną, córką tamtejszego aptekarza.

Zmarli.

W Czortkowie umarł dr Leopold Herzl, emerytowany prof. gimn., następnie dyrektor szkoły izraelickiej w Brodach. Zmarły pracował przez lat 42 w Brodach, cieszył się powszechnym szacunkiem, stąd pogrzeb jego — po przewiezieniu zwłok do Brodów, stał się wielką manifestacyą żałobną całego miasta.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister skarbu posunął starszego radcę ewidencyjnego I kl. map katastralnych Mieczysława Gawlikowskiego do VII rangi.

Kierownik ministerstwa handlu zamianował radcę rachunkowego Michała Boryslawskiego starszym radcą rachunkowym.

„Gazeta Lwowska" ogłasza: Rada szkolna kraj. przeniosła Jana Łucejkę z Cieszanowa do Lubaczowa, H. Wiatrową z Kolbuszowej do Kańczugi, M. Porańskiego z 4 kl. do szkoły posp. połączonej z wydziałową w Wieliczce, W. Bieczyńską z 4 kl. do szkoły posp. im. św. Kunegundy w Wieliczce, M. Głowińską ze Strutyna do Wojnilowa, St. Figlewską z Gdowa do Koźmic Wielkich, O. Makuszkową z Lubliñca do Strutyna Niżnego, I. Cześnikowskiego z Ostapia do Łomadzyna, J. Zienkiewicza i J. Zienkiewiczową z Dulib do Czeremchowa, A. Dryzewską z Kupna do Woli Rusinowskiej, A. Bosiewiczównę z Bolęcina do Luszowic, J. Miłosiową z Jażwin do Grudny Górnej, M. Strowską z Dmytrza do Krzywczyc, A. Doboszową ze Stryszowej do Zręczyc, W. Regieca z Wróblowic do Janowic, A. Hymczaka z Kąśny Dolnej do Chronowa, R. Rembisza z Łopuszny Wielkiej do Pantalowej, A. Kułakównę z Błażowy do Czerchawy, L. Czepielównę z Pomoniet do Wasiuczyna.

Wśród urzędników kolejowych dyrekcyi krakowskiej przeniesieni zostali: Szubert Adolf starszy rewident z dyrekcyi stanisławowskiej do krakowskiej z miejscem przeznaczenia Podgórze-Płaszów, Kobietz Jan starszy oficyał z Jasła do Żywca, Wawro Józef asystent z Wieliczki do Podgórza-Płaszowa, Sosin Jan aspirant z Podłęża do Żywca, a Skaza Tadeusz i Kozłowski Józef asystenci z Tarnowa do Rzeszowa.

Z kalendarza. W piątek 27 października: Sabiny m. i Iwona; w sobotę 28 października: Szymona i Tadeusza ap.; w niedzielę 29 października: Zenobiusza i Euzebiusza.

Wschód słońca dnia 27 października o godzinie 6 m. 22, zachód o godzinie 4 min. 27; długość dnia godzin 05 min. 11

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 października termometr doszedł od + 7·9 do 12·9 Cel.; — barometr podnosił się.

Dnia 27 października o godzinie 7 rano stan barometru 736·4 mm., termometru 2·9 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Nieznajomy tancerz",
W sobotę: „Dziady".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Dziady".
W poniedziałek: „Damy i huzary".
We wtorek: „Demon ziemi".
We środę po południu: „Kordyan"; wieczor: „Paweł I".

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po południu: „Tosca" (występ włoskiej opery dziecięcej); wieczór: „Halka".
W niedzielę po południu: „Łucya z Lammermooru" (występ włoskiej opery dziecięcej); wieczór: „Hrabia Luksemburg".
W poniedziałek: „To samo".
We wtorek: „Cnotliwa Zazanna".

Dział ekonomiczny.

*** Kolejowy rozkład jazdy.** W ostatnich dniach wydanym został trzeci dodatek do ściennego rozkładu jazdy. Dodatek ten otrzymać można bezpłatnie w kasie dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

*** Fabryki sukna firmy: Zajączek i Lankosz.** W Kętach wybudowała znana firma krajowa: Zajączek i Lankosz niedawno drugą fabrykę sukna, która od maja b. r. jest już w pełnym ruchu. Dla fabryki tej wybrano grunt, położony o 5 minut od stacyi kolejowej, a wynoszący w komplecie 15 morgów. Przecina go rzeka, na której urządzono wodospad, aby siłę jego wyzyskać dla światła elektrycznego i poruszania ciężkich maszyn.

Ludność Kęt, przeważnie robotnicza, odnosi się do fabryki z pełną życzliwością; znajduje też tam zajęcie, nie będąc przez to zmuszoną do emigracyi zarobkowej.

Obydwa zakłady firmy: Zajączek i Lankosz, poruszane są maszynami parowemi najnowszego systemu i siłą wody, przedstawiającą siłę 250 H. p. (koni parowych). Siła ta nie jest jeszcze w zupełności wyzyskaną, gdyż obliczona jest na powiększenie obydwu fabryk.

Nowa fabryka posiada pralnię i farbiarnię wełny, przędzy i surowych sztuk, przędzalnie na najmodniejsze gatunki sukna, tkalnię, apreturę suchą i mokrą. We wszystkich działach wre praca pod osobistym nadzorem obydwu właścicieli. Fabryka zakupuje prawie całą produkcyę wełny z kraju i przeznacza ją na sukna dostawowe i koce; na przedniejsze gatunki sukna sprowadza wełnę ze wszystkich stron świata.

Produkcya fabryki składa się z następujących artykułów: sukna dla dostaw rządowych, krajowych, dla wszelkich instytucyj i duchowieństwa; koce wszelkiego rodzaju i pledy, materyały wełniane czesankowe na ubrania męskie i kostyumy dla pań. Fabryka utrzymuje składy hurtowne w Krakowie i Lwowie, na prowincyę wysyła z towarem własnych agentów podróżujących. Fachowe wykształcenie właścicieli oraz 44-letnia praca na polu sukienniczo-tkackiem, rokują jak najlepsze nadzieje dalszego rozwoju tego przedsiębiorstwa.

*** Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa 11, ogłasza niewypłacalność firmy: Krajowa wytwórczo-handlowa Sk-a przyborów szkolnych we Lwowie, ul. Pańska.

Wojna włosko-turecka.

Z jaką „ścisłością" rząd włoski wykonywa obecnie cenzurę depesz nie tylko już w Tripolisie, ale nawet w samych Włoszech, dowodzi fakt, że wstrzymuje się tam od wysyłki nawet depesze, nie mające nic wspólnego z wojną, lecz dotyczące innych kwestyj politycznych. — Do skonfiskowania takich depesz wystarcza samo tylko podejrzenie, że służyć mają do informowania publiczności o wypadkach wojennych. Na mocy takiego podejrzenia władze wstrzymały na przykład wysyłkę depeszy, protestującej przeciwko ewentualnemu upaństwowieniu zakładów ubezpieczenia na życie! Ponieważ zaś także obcych korespondentów zobowiązano do bezwzględnego milczenia, nic dziw więc, że do tej chwili tak mało wiemy szczegółów z ostatnich walk w Tripolisie i w innych miastach portowych. Władze wojskowe włoskie dotychczas „nie zdołały" jeszcze obliczyć strat swoich w tych walkach.

Szczęśliwym trafem uniknęła cenzury korespondencya, wysłana w chwili rozpoczęcia walk w Tripolisie przez tamtejszego sprawozdawcę wojennego „Frankf. Ztg."

Podaje on już straty włoskie w pierwszym dniu walki na 300 zabitych i kilkuset rannych i donosi, że Arabowie w okrutny sposób znęcali się nad włoskimi rannymi. „Wojna teraz dopiero się rozpoczyna" — pisze ten korespondent. — Według jego informacyj, miasto Tripolis otoczone jest przez 30 tysięcy dobrze uzbrojonych i obficie w żywność zaopatrzonych Arabów. Sytuacya zmieniła się zupełnie i obecnie stroną atakującą są Turcy i Arabowie.

Ponieważ hufce te odcięły zupełnie wszelki dowóz żywności do Tripolisu, aprowizacya wojsk włoskich napotyka na coraz większe trudności, nadto zaś daje się im uczuwać wielki brak wody. Generał Caneva zażądał też nietylko znacznych posiłków, lecz także lepszego zorganizowania dowozu żywności i wody. — A tymczasem szeregi włoskie dziesiątkuje także cholera.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 27 październ.)

Porażki Włochów.

Londyn. Specyalny fotograf „Central News", który przybył z Tripolisu na Maltę, oświadcza:

Położenie Włochów w miastach przez nich zajętych, jest bardzo trudne. Obawiają się rzezi Europejczyków. Lewe skrzydło Włochów koło Schäraschät jest silnie przez Turków zagrożone. Turcy i Arabowie w Schäraschät mają bardzo silne pozycye, i zmusili Włochów w ubiegłym tygodniu do cofnięcia się. W ostatnich dniach przyszło tam ponownie do walki, w której, tylko dzięki interwencyi okrętów wojennych, Włosi nie ponieśli ogromnych strat. Mimo to jednak, straty włoskie są bardzo wielkie. W samym Tripolisie stracili Włosi w jednym dniu 400 żołnierzy.

Korespondentom obcych pism zabronili Włosi o tem donosić i zmusili ich do podpisania odpowiedniego rewersu. Tylko fotograf „Central News" wyjechał, nie podpisawszy tego rewersu. Wśród wojsk włoskich panuje rozczarowanie i zniechęcenie. Żołnierze tureccy walczą bez przerwy dniem i nocą, do czego Włosi nie są przyzwyczajeni.

Berlin. Dzienniki donoszą z Chiasso:

Nadeszły tu bardzo niepokojące wiadomości o położeniu Włochów w Tripolisie i w Benghazi. **Straty,** jakie ponieśli Włosi w bieżącym tygodniu, **są bardzo wielkie.** Wśród Europejczyków panują wielkie obawy. Oczekują oni z niecierpliwością przybycia jakiegoś neutralnego okrętu wojennego na który mogliby się schronić. W mieście Tripolis jest **4000 dobrze uzbrojonych Arabów.** Silny oddział uzbrojonych Arabów odszedł też do Benghazi.

Wśród konsulów obcych mocarstw panuje wielkie oburzenie na Włochów za bombardowanie miasta, które wyrządziło ogromne szkody w domach publicznych, kościołach i konsulatach, mimo, że włoski komendant przyrzekł, iż przy bombardowaniu uszanuje gmachy publiczne a zwłaszcza konsulaty. Konsul angielski tylko cudem uniknął śmierci.

Nowe walki.

Konstantynopol. Ze źródła tureckiego opowiadają, że między Włochami a wojskiem tureckiem i szczepem Senussi **przyszło do nowej walki. Włosi mieli stracić 400 zabitych.**

Paryż. Ag. Havasa donosi z Tipolisu z 26 bm.: Dziś rano Arabowie wykonali atak na front wojska włoskiego koło Bumelian. Arabowie zostali odparci z wielkiemi stratami. Po stronie włoskiej kilku ludzi jest rannych.

Rozstrzelanie Arabów.

Berlin. „Lok. Anzeiger" donosi z Tripolisu: Włosi postępują okrutnie z Arabami. Przedwczoraj rozstrzelano 240 Arabów na podstawie wyroku sądu wojennego. Ma to być zemstą Włochów za pomoc, jaką Arabowie dali Turkom.

Plany Canevy.

Rzym. Generał Caneva czyni wielkie przygotowania do ekspedycyi do wnętrza kraju, celem ostatecznego rozbicia Turków i Arabów. Włosi jednak mają do walczenia z ogromnemi trudnościami. Cholera szerzy się coraz bardziej. Brak też środków żywności. Ceny środków żywności w Tripolisie poszły ogromnie w górę. Wszystko trzeba dowozić z Włoch. Konie, muły i osły, sprowadzone z Włoch, nie nadają się jednak do służby w Tripolisie, ponieważ nie są przyzwyczajone do piaszczystego terenu. Zwierzęta te cierpią też na silne pragnienie, które ze względu na brak wody, trudno ugasić.

„Seccolo" donosi, że w najbliższych dniach wyruszy do Tripolisu dalszy oddział 10.000 żołnierzy.

Giolitti o wojnie.

Wiedeń. Włoski prezydent ministrów, Giolitti, przysłał do „Neue Freie Presse" pismo, w którem stara się rozproszyć nieufność, panującą w prasie austryackiej przeciw Włochom, i zapewnia, że jest nietylko zamiarem, ale nadto interesem Włoch, aby „status quo" na półwyspie bałkańskim został utrzymany. Giolitti zapewnia też w swojem piśmie o lojalności Włoch dla trójprzymierza i o rycerskości, z jaką prowadzą wojnę w Tripolisie.

Anglia przeciw Turcyi.

Londyn. „Times" wyraża się z wielkim pesymizmem o zdolności sojuszowej Turcyi, ponieważ niewiadomo, czy za rok Turcya będzie państwem europejskiem. Z takiem mocarstwem nie można zawierać sojuszów.

Konstantynopol. Urzędnicy włoscy z Dette Publique i administracyi sanitarnej otrzymali urlop na czas nieograniczony.

Konstantynopol. Minister spraw wewnętrznych zaprzecza doniesieniom o pojawieniu się floty amerykańskiej w archipelagu.

Rewolucya w Chinach.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 27 października.)

Edykt cesarza chińskiego.

Pekin. (B. Reutera.) Edykt cesarski zarządza wydalenie ministra ruchu, Szang-Kung-Pao, który jest w pierwszej linii odpowiedzialnym za upaństwowienie kolei, co spowodowało obecne powstanie. Edykt oświadcza, że plany rządu miały dobro ludności na celu, lecz Szang-Kung-Pao nie potrafił przeprowadzić planów, a jego usiłowania, celem przeprowadzenia planu gwałtem, jest naruszeniem ustawy.

Następcą Szanga będzie były prezydent ministerstwa ruchu Pang-Szao Uji. Przeciwko prezydentom i wiceprezydentom gabinetu, którzy dokument w sprawie upaństwowienia podpisali, wytoczone będzie dochodzenie. Edykt zarządza dalej wypuszczenie na wolność prezydenta zgromadzenia prowincyonalnego w Szeczuan i innych przewódców powstania w Czong-tu.

Stolica zagrożona.

Kolonia. „Koeln. Ztg." donosi z Pekinu: Obawiają się wybuchu powstania w samej stolicy, gdzie wojsko i urzędnicy są rozgoryczeni na dynastyę mandżurską. — W Chinach panuje też wielkie wzburzenie przeciw Rosyi. Dynastya mandżurska uda się prawdopodobnie pod opiekę japońską.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 27 października.

Zniesienie świąt.

Wiedeń. Z Rzymu donoszą:

Papież ma wkrótce wydać nowe „motu proprio", łagodzące poprzednie „motu proprio" co do ograniczenia świąt. Nowe „motu" uwzględni specyalnie stosunki austryackie i zawierać będzie następujące koncesye: święto Bożego Ciała pozostanie dalej, jak również wszystkie święta z charakterem lokalnym. Inne święta można dalej obchodzić, jednak nie ma obowiązku chodzenia w czasie tych świąt na msze i wstrzymywania się od pracy.

On jest gotowy.

Berlin. Pewna korespondencya donosi:

Cesarz Wilhelm, będąc w Gdańsku, rozmawiał z oficerami na temat wojny i powiedział:

— Ja jestem każdej chwili gotowy. Starajcie się tylko, aby mię zaatakowali.

Z Dumy.

Petersburg. Zamierzony jest następujący, kolejny porządek obrad Dumy: Najpierw mają pójść projekty ustaw o ubezpieczeniu robotników i podczas dyskusyi ma zabrać głos prezes Rady ministrów, Kokowcew. Dalej mają pójść pod obrady projekty finlandzkie. I tu również możliwe jest wystąpienie Kokowcewa.

Nacyonaliści czynią usilne starania, aby przekonać sfery decydujące, że konieczne jest rozważanie projektu chełmskiego jednocześnie z projektem ustawy o samorządzie miejskim dla Królestwa Polskiego. Ale nawet ci nacyonaliści nie wyłączają możliwości pewnych zmian w pomienionych projektach.

Rozwiązanie towarzystw.

Nowy Jork. Rząd postawił w sądzie wojskowym w Prenton wniosek o rozwiązanie „United States Steel Corporations" i kilku przedsiębiorstw, jemu podlegających, jako przeciwnych ustawie.

Przesilenie w Austryi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 27 października)

Ostra mowa Gautscha.

Wiedeń. W Izbie posłów przemawia dziś jako pierwszy prezydent ministrów baron Gautsch, którego mowa zwraca powszechną uwagę nadzwyczaj ostrym tonem, w jakim baron Gautsch zwrócił się przeciw socyalistom i urzędnikom państwowym. Baron Gautsch potępił ostro ekscesy drożyźniane wiedeńskie z dnia 17 września; w ostrych słowach zwrócił się baron Gautsch przeciw urzędnikom, podnosząc, że nie przychodzą oni już prosić, lecz wprost grożą, że będą mówić z rządem „po angielsku".

Groźby strajkowe wciąż się powtarzają. Tego żadne państwo znieść nie może. Niektóre stronnictwa posługują się urzędnikami, jako drabiną, aby po nich wejść w górę. Na to jednak państwo zezwolić nie może.

Mowę bar. Gautscha przerywali ciągle socyaliści, wołając:

„Pan podburza przeciw urzędnikom" itp.

Kwestya — mówił w dalszym ciągu bar. Gautsch — urzędnicza jest kwestyą państwową, która niestety w ostatnim czasie doprowadziła do przykrych, ubolewania godnych objawów. Jeżeli państwo chce zostać państwem, a rząd jest rządem, to takich stosunków tolerować nie może i oświadczam, że tolerować nie będzie, szczególnie tego, co czynią różne kategorye urzędników kolej., grożące, że mówić zaczną „po angielsku". Wiemy, co to znaczy. Obok urzędników jednak są także inne warstwy ludności, cierpiące z powodu drożyzny, które jednak nie przychodzą co kilka lat z prośbami i z groźbami.

Następnie omawiał bar. Gautsch kwestyę drożyzny, która niewątpliwie jest kwestyą bardzo przykrą, i przeszedł do kwestyi mięsa, przyczem zaznaczył, że od wierności sojuszowej dla Węgier nie odstąpi.

Pos. Schuhmeier: To podaj się pan do dymisyi!

Bar. Gautsch przypomina następnie trudności, w jakich objął rządy i jakie poczynił zarządzenia, aby w lipcu uczynić parlament zdolnym do pracy, co się też udało.

W dalszym ciągu omawiał bar. Gautsch obecne przesilenie i oświadczył, że zwrócił się do Czechów, aby wstąpili do większości celem uczynienia parlamentu zdolnym do pracy. Chociaż ta próba się nie udała, to przecież nie zmienia to faktu, że bez Czechów zdolnego do pracy parlamentu nie ma. Zdaje się, że stronnictwa zapomniały wyciągnąć z obecnych stosunków wielkiej nauki: konieczności złączenia się wszystkich, którym zależy na utrzymaniu parlamentu.

Pos. Schuhmeier: Pan stoi na głowie!

Bar. Gautsch: Wszędzie są stadya przejściowe. Mam nadzieję, że i parlament austryacki znajduje się w takiem przykrem stadyum przejściowem; jednak i dla niego przyjdzie dzień, w którym życzenia ludności, przywiązywane do nowego parlamentu, się spełnią.

Ustąpienie gabinetu.

Wiedeń. Powszechnie sądzą, że i Niemcy i Czesi nie wypowiedzieli jeszcze ostatniego słowa, i że porozumienie może będzie jeszcze możliwem. Na wszelki wypadek rekonstrukcya, względnie ustąpienie obecnego gabinetu uchodzi za pewne.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 27 października.

Następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, przejechał osobnym pociągiem pospiesznym dzisiaj o godzinie 4 nad ranem przez Kraków, powracając z Łańcuta do Wiednia.

Wypadek kolejowy. Z inspektoratu kolei półn. donoszą: Wczoraj pociąg osobowy nr. 19, który przyjeżdża do Krakowa o godz. 9 min. 56 wiecz. na przestrzeni pomiędzy Krzeszowicami a Rudawą przejechał zastępcę strażnika Józefa Łuczkowa. Pociągiem ciężarowym Nr. 899 przewieziono go do Krakowa, a Tow. ratunkowe odstawiło go do szpitala św. Łazarza. — Śledztwo w toku.

Aresztowany w Krakowie Mendel Protter recte Lazarowicz, przybył niedawno z Argentyny do Europy celem „zakupna" żywego towaru. O wyjeździe jego do Europy zawiadomił konsul austracki w Buenos-Aires wszystkie ważniejsze miasta europejskie i właśnie na podstawie tego ostrzeżenia zwrócono uwagę, czy przypadkiem Protter Lazarowicz nie zagościł w Krakowie. Wynik był nadspodziewany, gdyż Protter-Lazarowicz został na podstawie nadesłanej fotografii poznany i aresztowany w mieszkaniu przy ulicy Nadbrzezie. Znaleziono przy nim kilka tysięcy koron gotówki oraz czeki na grubsze sumy do banków angielskich i argentyńskich. Znaleziono przy nim dalej świadectwo przynależności z gminy Goleszów, powiatu mieleckiego. Pismo konsula stwierdza, że Protter-Lazarowicz należy do najniebezpieczniejszych międzynarodowych handlarzy żywym towarem, w ostatnich czasach wywiózł on z Wiednia dwie młode kobiety do Buenos-Aires, za co jest ścigany. — W Krakowie w czasie parodniowego pobytu zdołał on nawiązać stosunki z kilkoma dziewczętami i obiecywał im dobre posady w Ameryce.

Dzisiaj w nocy aresztowano w Krakowie trzech młodych żydów, którzy byli tutaj jego pośrednikami i pomagali mu w werbowaniu dziewcząt.

Zamiana kary. Z Warszawy donoszą: Generał-gubernator warszawski zmienił karę skazanym na śmierć przez warszawski sąd wojenny, a mianowicie Józefowi Okuniowi na bezterminowe roboty ciężkie oraz Ferdynandowi Szylbergowi i Feliksowi Pałachowi na 20 lat robót ciężkich.

Serum przeciw gruźlicy. Z Lyonu telegrafują: Na kongresie lekarskim zawiadomił dr Bernheim z Paryża o eksperymentach, czynionych z nowem serum, sporządzonem z radu i jodu mentolowego, przy pomocy prof. Szendeffy i Augustina z Budapesztu, przeciw gruźlicy i skrofułom. — Środek ten nazywa się Dioradin. — Dr Bernheim twierdzi, że w 170 wypadkach suchot, 160 chorych odzyskało zdrowie, lub też w stanie ich nastąpiło znaczne polepszenie.

Z Wiednia telegrafują: W tutejszej klinice profesora Neussera czynią od dłuższego czasu próby z nowym środkiem przeciw gruźlicy Dioradinem. Wynik tych prób miał być jednak niepomyślnym.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 października. (Giełda południowa).
Marki 117·80. Renta majowa 91·45. Renta koronowa węgierska 90·85. Akcye austr. zakł. kred. 642·50. Akcye węg. zakł. kred. 838·50. Akcye Anglobanku 3 4·25. Akcye Unionbanku 618·25. Akcye Bankvereinu 538·25. Akcye Länderbanku 533·75. Akcye kolei państwowych 727·32. Lombardy 103·75. Akcye fabryki broni —0·—. Akcye tytoniowe 319·50. Alpiny 824·—. Rima-Muranyi 698·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2748·75. Losy tureckie 237·—. Ruble 253·—. Skoda 675·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: ustalone.

Berlin, 27 października. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 200·75. Tow dyskontowe 186·75.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 października.
4-procentowa renta rosyjska 92·70 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·40; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 5-proc. listy ziemskie 94·70; 4½-proc. listy ziemskie 90·35 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·70 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·20 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 85·85 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 462·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 434·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 515·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 257·— rb.; Lilpop 136·— rb.; Rudzki 702·50; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 292·— rb.; Putiłów 159·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·23.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 października — Targ zbożowy.
Pszenica na październik 11·88 do 11·89; pszenica na kwiecień 12·04 do 12·05; żyto na październik 10·56 do 10·57; żyto na kwiecień 10·41 do 10·42; owies na październik 9·41 do 9·42; — owies na kwiecień 9·59 do 9·60; kukurudza na maj 8·59 do 8·60.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pięknie.

Wdowa z dzieckiem

prosi o jakiekolwiek wsparcie lub natychmiastowe miejsce do kuchni, gospodarstwa wiejskiego itd. za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego l. 17, u stróża. 8340 1 3

Darmo mieszkanie

dam za nadzór nad małą fabryką w obrębie Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia pod „Mora“ poste restante Kraków. 8319

Inteligentna

gospodyni, kucharka, średnich lat, z chlubnemi świadectwami, szuka obowiązku zaraz. P. Hillerowa, Siemiradzkiego 3, I p., Kraków. 8336

Do wynajęcia

od 1 listopada 2 obszerne pokoje, kuchnia itd., przy ulicy Nowowiejskiej l. 25, 10 minut drogi od Parku Krakowskiego. Wiadomość w miejscu. 8339 1 2

Panna z praktyką biurową, władająca językiem niemieckim w słowie i piśmie, szuka posady w biurze lub jako kasyerka. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod **J. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“ 8338 1 3

Instytut obcych języków

The Anson School

w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 9

podaje do wiadomości, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdego dnia, w pazdzierniku i listopadzie b. r. co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe **kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego**, na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1-go listopada b. r. rozpoczną się **kursy popularne (niższy i średni) jęz. angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo** w godzinach popołudniowych i wieczornych. 8322 1 4

Opłata miesięczna wynosi K 4·—

Koncesya

na aptekę, mającej się świeżo otworzyć w zachodniej Galicyi, z powodu śmierci koncesyonaryusza jest pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania. Wiadom. **A. B.** poste rest. Podgórze. 8341 1 3

FRYZYERKA

z ukończoną szkołą berlińską i wiedeńską

Udziela lekcyj czesania

Przyjmuje także roboty włosowe.

Uskutecznia również

„MANICURE“

O. Czaczka

Bracka 13

8055 4 6

Administrator

rzeczywy, pilny, poszukuje administracyi realności. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod **Julian** poste restante **Kraków**. 7692 3 5

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 284 128 0

Drób z r. 1911! Ręcząc, że nadejdą żywe, wysyłam opłatnie, za zaliczką, do każdej stacyi: 10 wielkich, tłustych kacząt za 21·50 K; 12 wielkich, tłustych kaczek za 22·50 K; 6 wielkich, tłustych gęsi za 26 K. Józef Mager, Skałat 12. 8324

Najtańszy miniaturowy zegar z kukułką 6·80 K.



Nr 4598. Pięknie rzeźbiony wierzch, liczby i wskazówki z kości, wyrobione całe i pół godziny, 32 cm. wysoki, całkowity z 2 złocistobronzowemi wagami w kształcie szyszki jodłowej, dokładnie uregulowany, wnętrze szkockie, 6·80 K. Nr 4599 Takisam z puklem 7·50, 8·50, 9·80 K. Z obficie rzeźbionym wierzchem z głową jelenia i wiewiórką ozdobiony 10·50, 14·50 K. Zażądać katalog główny. Za każdy zegar 3-letnie przyrzeczenie na piśmie. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości znana z nadzwyczajnej zasobności firma **Hanns Konrad**, w Brüx Nr 640 (Czechy). Obficie ilustrowany katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony. 6470 5 5

Na reumatyzm

gościec, podagrę (ischias) i łamanie po kościach uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Rodyka**, jakoteż w drogueryach **Fuchsciego, Roitera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 40 0



Jest najwyższy czas, aby każdy przy rozpisaniu nagród „Ceres“ wziął udział!



◆ O bliższych szczegółach można się dowiedzieć u każdego kupca. ◆ 7337

Do biura wielkiej fabryki poszukiwany jako

praktykant

z pensyą początkową, młodzieniec w wieku lat 15 do 16 z lepszej rodziny. — Od kandydata wymaga się 2 do 3 klas szkoły średniej.

Zgłoszenia tylko listowne pod **A. B. 8318** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 8318 1 2

Kupię obrazy

malarzy polskich i przyjeżdżam 1 listopada do Krakowa. Upraszam o listowne podanie adresu. Henryk Rapalski, Lwów, Akademicka 24. 8316 1 2

Do ulokowania

na hipotekę suma 50.000 koron w jednej lub więcej pozycyach. — Wiadomość w kancelaryi **Dra Adolfa Grossa, adwokata w Krakowie,** ul. św. Anny l. 9. 8317 1 3

Pannę

piszącą biegle na maszynie, **z bezwarunkową** znajomością stenografii polskiej i niemieckiej. przyjmie **natychmiast** firma **Silberstein i Holzer**, Sp. z ogr. por. w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 5. Zgłoszenia osobiste w godzinach między 10 a 12 przed i 3 a 5 po południu. 8329 1 2

Dom murowany

jednopiętrowy, z ogródkiem, do sprzedania. Czarna Wieś, Kawiory l. 14. 8337 1 2

Ogłoszenie.

Niżej podpisany jako zarządca masy spadkowej bł. p. Reginy Landau w Gorlicach, podaje do wiadomości, iż należący do tejże masy konkursowej obficie zaopatrzony handel towarów bławatnych w Gorlicach, sprzedany będzie z wolnej ręki hurtownie w drodze ofertowej.

Towary te oszacowane zostały na kwotę 43.404 K 85 h.

Oferty muszą być zaopatrzone w wadyum w kwocie 4340 K 50 h i wnieść je należy na ręce podpisanego zarządcy masy najpóźniej **dnia 2 listopada b. r.** o godzinie 10-tej. W tym też dniu nastąpi otwarcie ofert.

Warunki sprzedaży przejrzeć można w kancelaryi podpisanego zarządcy w godzinach urzędowych, a skład towarów dnia 1 listopada b. r.

Dr Józef Dallet
adwokat w Gorlicach.
8323

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6037 39 0

Panna starsza

(sierota), łagodna, praktyczna, oszczędna, mająca 2000 K, pragnie poznać mężczyznę od lat 40 (ewentualnie wdowca z 1 dzieckiem), na stanowisku, w celu matrymonialnym. Dyskrecya zapewniona słowem honoru. Listy nieanonimowe uprasza się adresować pod **J. M. J.** poste restante **Kraków**. 8329 1 2

Młoda

inteligentna wdowa, mająca urządzenie mieszkania, wyszłaby za mąż za człowieka starszego, na stanowisku. Listy adresować proszę: **Z. Z. 18** poste restante **Kraków**. 8320 1 3

Prawdziwe czeskie wyroby trykotowe



koszule, kaftaniki, kalesony itd. dla mężczyzn, kobiet i dzieci, w bardzo wielkim wyborze i najlepszej jakości. Ubrania dla dzieci tj. kaftanik i spodenki razem, zimowe, ze spodu kosmate, stosownie do wielkości 1·60 K do 3·20 K, koszule męskie, zimowe, stosownie do wielkości 3·20, 3·40, 3·60, 4·— K. Koszule damskie, zimowe, stosownie do wielkości 3·30, 3·50, 3·70 K. Wielki wybór w koszulach męskich, koszulach dla chłopców, kalesonach, koszulach damskich, majtkach, kaftanikach, jakoteż dokładny opis w wielkości znajduje się w moim katalogu głównym. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytosci c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, dom wysyłkowy, Brüx, Nr 657 (Czechy). Obficie ilustrowany katalog główny około 4000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony.** 6487 4 5

Opuściły prasę

Pisma Aleks. Jabłonowskiego

Tom I.	**Ziemie ruskie Rzeczypospolitej**	rb. 2·50
„ II.	**Kresy ukrainne**	rb. 2·50
„ III.	**Ukraina**	rb. 2·50
„ IV.	**Wołyń, Podole i Ruś Czerwona**	rb. 3·—

Skład główny

w Księgarni E. Wendego i Sp. (F. Hiża i A. Turkuła) w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8201 1 2

Marka Koestlin

Koestlina Sire-Sire-Keksy

Zawsze świeże keksy w patentowanem Til opakowaniu.

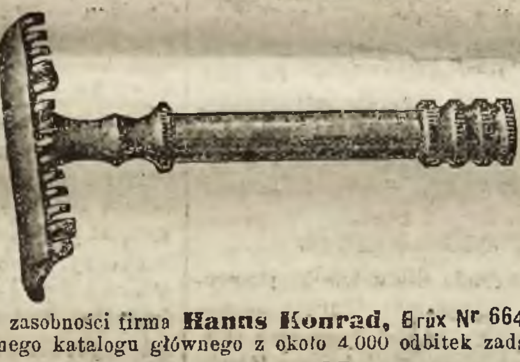
Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

7198 3 48

Zdolny maszynista

do większej fabryki dachówek poszukiwany. — Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności i żądanej płacy pod: **R. S. T.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A Salomonowej Kraków, Sławkowska 2. 8327 1 2

Najtańszy bezpieczny przyrząd do golenia



bardzo wygodny, nie grożący niebezpieczeństwu. Nr 8710. Pięknie niklowany, **z podwójnem ostrzem, dla niewprawnych** bardzo polecenia godny, gdyż wszelkie skaleczenie się jest wyłączone, goli taksamo szybko, jak brzytwa. 2·20 K. Nr 8778. Bardzo tani nikl. przyrząd do golenia z dobrem dwusiecznem ostrzem **1·30 K**. Nr 8710½. Takisam przyrząd z 3 podwójnemi ostrzami **2·80 K**. Dwusieczne ostrza na zapas po 30 h., tuzin **3·20 K**. Niema ryzyka! **Wymiana dozwolona** lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości wprost prywatnym znana w świecie z zasobności firma **Hanns Konrad,** Brüx Nr 664 **(Czechy).** Zażądać kartą korespondencyjną mego katalogu głównego z około 4.000 odbitek zadarmo, opłaconego. 6494 4 6

Licytacya

biżuteryi damskiej i srebra stołowego po cenach niezwyle niskich odbędzie się w sobotę dnia 28 października o godzinie 3 po południu 8202 2 2

w Publicznej Hali Aukcyjnej - - - - Rynek 16.



Znakomite zegarki

ZENITH

odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu: **W. Dowgiałło**, zegarmistrz, **Kraków, ul. Floryańska l. 19.** 6535 21 80

1000 koron

ofiaruję za pośrednictwo w wyrobieniu agencyi asekuracyjnej. — Zgłoszenia: **Agent** poste restante **Kraków**. 7694 4 4

Odpadki papieru

stare i nowe, akta, korespondencye, kupuje zawsze do stępy fabryka masy drzewnej i papy w Czańcu koło Kęt (Galicya). 7689 4 4

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 6306 5 5

Proszę przejrzeć

w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju mój obficie ilustrowany katalog główny z ok. 4000 odbitek, który na żądanie wyśle się natychmiast za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, w Brüx Nr 682 (Czechy).** 6512 4 7

Objady po 1 koronie

z trzech dań i kolacye po 60 halerzy, wydaje dom prywatny na miejscu i do domów. Szpitalna l. 22, II piętro. 7989 3 4

Sklep

z maglem, bardzo tanio do sprzedania zaraz z powodów familijnych. Ul. Św. Tomasza 33, II p., z ganku. 8289 2 3

Uczciwy

przystojny, ubogi maturzysta, ożeni się z panną z dobrego domu, która mu wyrobi posadę rządową. Skromny posag wymagany. Rzecz traktowana na seryo. Zgłoszenia pod **W. S.** poste restante **Stary Sącz.** 7970 2 2

Garnitury na stoły i łóżka

w najmocniejszych i najmodniejszych wykonaniach



Nr 2081. garnitur buretowy (2 kapy na łóżka, około 140×190 cm i kapa na stół około 138×138 cm.) z pięknym brzegiem tkanym w kwiaty na tle czerwonembordeau lub oliwkowem, bardzo tani konkurencyjny gatunek **11·50 K.** Osobno kapa na łóżko **4·20 K**, osobno kapa na stół **3·10 K.** **Nr 2165.** Takiesame w lepszym gatunku **13·— K**, osobno kapa na łóżko **4·75 K**, osobno kapa na stół **3·50 K.** W bardzo wielkim wyborze **15, 16, 18, 20 K** i wyżej. Garnitury wełniane (2 kapy na łóżka i kapa na stół) po **22, 26, 30, 34·50 K** i wyżej w mym katalogu głównym. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką znana w świecie z zasobności firma c. i k. nadw. dostawca, **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy w Brüx, Nr 660 (Czechy). **Katalog główny** z około 4000 odbitek na żądanie każdemu za darmo, połacony. 6490 2 10

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II piętro, front. 8139 7 10

Zarządzałem

przez lat 20 kancelaryą notaryalną w Królestwie, poszukuję posady w Galicyi, chętnie przyjmę posadę kasyera, inkasenta i t. p. Mogę złożyć kaucyę, wejdę w spółkę. Oferty dla J. Brytowskiego, ulica Batorego l. 25. II piętro. 8184 2 3

2 pokoje i kuchnia

z przedp., łazienką, inst. elekt. i gaz., do wynajęcia od 1 listopada przy ulicy Lubomirskiego 43. Wiadomość u stróża. 8188 5 5

Lekcyj matematyki

udziela uczniom szkół średn. słuch. filoz. za wynagrodzeniem od 1·20 K za godzinę. Zgłoszenia: Polinowski, Uniwersytet. 8244 3 4

Leçons de français.

Madame de Ferrières udziela języka francuskiego metodą Berlitza. Pensyonat Jolanta, ul. Graniczna 14 8243 3 5

Nauczyciel gimnazyalny

udziela lekcyi, oraz przygotowuje do matury i egzaminów prywatnych. Zgłoszenia pod **„Gwarancya“** poste rest. **Kraków 3,** za okazaniem kwitu ins. 8249 3 3

Polka

z dyplomem uniwersytetu paryskiego przyjmie lekcye języka francuskiego. Miłkowska. Rynek Kleparski 5. 8255 4 4

Mała orkiestra kieszonkowa.



Pewna ilość osób może utworzyć całą **kapelę z organków i bębna. Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Okucie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, tastry wykładane perłową macicą, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku kor. 2·50. Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dost.

HANNS KONRAD Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych Brüx Nr 653 (Czechy).

Bogato ilustrowany główny katalog z około 4000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6483 3 6

Nauczycielka Niemka

udziela od 1 listopada gruntownej nauki języka niemieckiego: gramatyki i literatury. Zgłoszenia: Salonek, ul. Niecała 5. 8266 3 3

Mieszkanie wspólne

przy inteligentnej rodzinie dla młodej panienki, za przystępną cenę. Wiadomość: Dominikańska 3, II p. 8265 3 3

Piekarnia Spółkowa w Rzegocinie

koło Bochni

poszukuje w Krakowie **zastępcy** na rozsprzedaż chleba razowego, za kaucyą. Bliższe warunki przedłoży Zarząd piekarni w Rzegocinie. 8288 3 3

Spółka spożywcza

Związku ekonomicznego urzęd., prof. i naucz. w Krakowie

poszukuje **do natychmiastowej dostawy** dla swych członków — we workach po 50 kg. — **3—4 wagonów ziemniaków jadalnych,** białych lub czerwonych, I jakości. 8296 2 3

Oferty z próbami przyjmuje **Dyrekcya Spółki, Podwale 6,** do 28 b. m.

Samoistny administrator

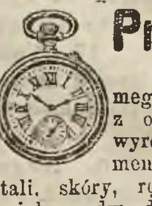
gruntownie obeznany we wszystkich działach, pierwszorzędna siła, biegły ruchalter i korespondent w kilku językach, przyjmie posadę przy większem przedsiębiorstwie lub fabryce. Na prowincyi pierwszeństwo. Oferty piśmienne pod **„Alfa i Omega“** przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Wiślna 2. 7999 3 3

Akordeon „Fluta“



na którym każdy bez znajomości nut, bez naucz. bez nauki może zaraz grać najpiękniejsze pieśni, tańce i marsze. Nr 30/10. Sporządzony z drzewa obleczony skórkowym papierem, z lejkiem niklowym, ustnikiem niklowym, 10 niklowemi klapami i niklową klawiaturą, 28½ cm długi wraz ze wskazówką 3 K. 3 akkordeony 8 K. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 645 Czechy. Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie za darmo opłacony. 6475 2 6

Prosze zażądać



gratis i franko mego bogato ilustrowanego cennika z około 4000 odbitek zegarów, wyrobów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów ze stali, skóry, rękodzielniczych, broni i t. d. c. i k. nadw. dost. **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 629 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski niklowy zegarek remont. pat. systemu Roskopf 5 K. 3 zegarki 14 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 6459 8 15

Pokój frontowy

z meblami, do wynajęcia dla inteligentnej pani. Szlak 41, stróż wskaże. 8281 2 3

Młodzieniec z ukończoną 6-tą klasą gimnazyalną, poszukuje miejsca praktykanta w aptece na prowincyi. Zgłoszenia Kraków, ul, Zyblikiewicza 10. Finkelstein dla X. 8282 3 3

U akuszerki pokój dla pań

Kraków, Słowiańska 2. 8284 3 4

Poszukuje szycia po domach prywatnych, oraz przyjmuje do domu. Krawcowa, ul. Stolarska l. 11, II p., drzwi na lewo. 8291 3 3

Prawdziwe turyńskie domki

zapowiadające zmianę pogody 24—48 godzin naprzód.



Nr 2 W. Pięknie wykonany, dach mchem pokryty, termometr w mocnej skrzynce, ściany posypane błyszczeniem, z 2 figurami, 19 cm. wysokie 14½ cm. szerokie **1·30 K.** **Domki w lepszem wykonaniu 1·80, 2·—, 2·50 K** i więcej. Proszę zażądać katalogu. Wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką **znana w świecie z zasobności firma**

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca, **Brüx 673 (Czechy).** Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie każdemu zadarmo, opłacony. 6503 3 6

Wina węgierskie

z poręczeniem prawdziwe, czyste, łagodne, do spuszczania zdatne, białe i czerwone, wysyłam w 34 l. baryłkach koleją lub 4¼ l. baryłeczkach pocztą, opłatnie, a mianowicie: z 1911 r. 28 K, pocztą 4 K, z 1909 r. 30 K lub 4·50 K, z 1907 r. 33 K lub 4·75 K, z 1905 r. 36 K lub 5 K, z 1900 r. 40 K lub 5·50 K, z 1897 r. 44 K lub 5·75 K, z 1893 r. 50 K lub 6·25 K, z 1890 r. 54 K lub 7 K, z 1885 r. 60 lub 7·75 K. **Koniak** bardzo dobry 5 kg. przesyłka 7·50 K. Orzechy włoskie w cienkiej łupinie, o białem jądrze 4 kg 3·90 K. 8272 2 20

L. Altneu, Versecz 8. Węgry.

Kamienica II piętr.

o 2-ch frontach w III dzieln. z parcelą za 120 tysięcy kor. do sprzedania. Wiadomość: Felicyanek 21. 8245 2 2

Świeże śledzie

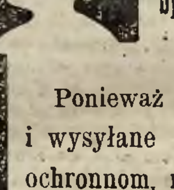
„Matjes“ pierwszej jakości. w beczułkach pocztowych po 28 sztuk za K 4·40, wysyła franco za pobraniem pocztowem do każdej stacyi najstarszy, dobrze znany, spec. handel śledzi **Natana Katznera Synowie w Krakowie.** Osobno oferty wszelkich gatunków na żądanie. 8254 4 5

Dubeltówki Lancastra



Dubeltówka Lancastra

z lufami stalowemi i łożyskiem o srebrnych prążkach garnitur z okrągłą oprawą, boki i rączka pistol., 16 kal., 38, 48, 55, 62, 75 K i wyżej. Bardzo wielki wybór broni myśliwskiej i rewolwerów znajdzie każdy w mym katalogu głównym z około 4000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. Wysyła za zaliczką **Hanns Konrad,** c. i k. nadworny dostawca **Brüx Nr 680 (Czechy).** 6510 3 6



Dlaczego wyrób ze znakiem „Jasnej głowy“ zdobył sobie wszędzie zwolenników?

Ponieważ towary wyrabiane i wysyłane pod tym znakiem ochronnom, mianowicie

Dra Oetkera (proszek do pieczywa, cukier wanilinowy, proszek pudyngowy) à 12 h

zaradziły wielkiej potrzebie gospodyń. Jeszcze dzisiaj nadchodzące codziennie pisma z uznaniami dają świadectwo, jaka siła przywabiająca tkwi w tych małych artykułach kuchennych.

Dostać można wszędzie z przepisami, które niezliczone razy okazały się wybornemi.

4939 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.